

Wychodzi 2 razy dziennie
z wyjątkiem niedziel

rano o godz. 7^{1/2} i popoł. o godz. 3.
PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:
miesięcz. 1 zł, 2-krotną dost. do domu zł. 1-80
na prowincyi:
rocznie 18 zł. 20 ct. z 2-krotną wysyłką 18 zł.
kwartalnie 8 zł. 80 ct. 4 .
miesięcznie 1 . 10 . 1-35 .
W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 50 ct.
W innych krajach: 2 .

Bezpłatnych doniesień Redakcyi nie udziela.

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA
(Inseraty)

za 1 wiersz petiowy albo jego miejsce 10 ct.

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Na prowincyi:
wydania rannego 2 ct. 8 ct.
wieczornego 3 . 4 .
oba wydania razem 4 . 5 .

Rękopisów redakcyi nie zwraca

Adres „Słowa Polskiego“

Lwów, ulica Chorażczyzny 1. 17.

TELEFON 541.

Kantor „Słowa Polskiego“ w Pasażu Hausman

Wydawca: **STANISŁAW SZCZEPANOWSKI.**

W oczekiwaniu.

(Oryginalna korespondencya „Słowa Polskiego“).

Warszawa, 20 grudnia.

Dziś nad ranem usunięto parkan, okalający pomnik Mickiewicza, i dziś ukazało się nareszcie urzędowe zawiadomienie od komitetu budowy o dacie i ceremonii odsłonięcia.

Sam pomnik, okryty oponą, jest jeszcze niewidzialny, natomiast jego otoczenie przedstawia się wspaniale. Obszerną część skweru, t. zw. Konstancyńskiego, oddzielono od drugiej części, przeprowadzając prawidłową, wybrukowaną i zaopatrzoną w chodniki ulicę, łączącą dwie strony Krakowskiego Przedmieścia, położone z obu boków skweru. Tym sposobem wytworzono dość obszerny, specjalny plac, na którego środku wznosi się pomnik. Plac ten otacza, zwracającą powszechną uwagę, prześliczną, kuta ręcznie, niska krata żelazna, której motyw główny stanowią misternie wiązane liście i kwiaty, okalające w prawidłowych odstępach liry.

W czterech narożnikach kraty, odpowiadających Zniczom pomnika, wznoszą się piękne, w postaci pni, okolonych liśćmi, podwójne latarnie gazowe.

Wspaniała ta krata wykonana w miejscowej fabryce wyrobów metalowych Zieleskiego, przynosi istotny zaszczyt rękodzielnictwu polskiemu.

Dzisiejsze ogłoszenie Komitetu o sobotniej ceremonii brzmi lakonicznie:

„Komitet budowy pomnika Adama Mickiewicza podaje do wiadomości publicznej, że odsłonięcie pomnika i poświęcenie przez duchowieństwo rzymskokatolickie odbędzie się (12) 24 grudnia o godzinie 10-tej rano.

Przedstawione do cenzury general-gubernatorskiej ogłoszenie brzmiało nieco inaczej, a mianowicie, że 1) orkiestra odegra „Modlitwę“ Moniuszki; 2) odbędzie się poświęcenie i odsłonięcie pomnika i 3) orkiestra odegra poloneza Moniuszki. W końcu dawał Komitet, że innych ceremonii nie będzie.

Jednakże i to skromne zawiadomienie nie zdołało się utrzymać i pozostała tylko krótka notatka powyższa.

Świadczy to wymownie o rozdrażnieniu i niepokoju, jakie cała historia pomnika, prawdziwie pomnikowa pod względem występującej na jaw w całej okazałości niekonsekwencji, *lachons le mot* głupty rosyjskich sfer miarodajnych — budzi w zamku. Przypieczętowała wszystko odmowa ks. Radziwiłła wypowiedzenia mowy inauguracyjnej. — Jak wiadomo, mowa ta miała być czysto urzędową. Otóż książę Radziwiłł udał się do ks. Imeretyńskiego i oświadczył, że przekonawszy się o braku sympatii dla swej osoby ludności miejscowej, obawia się, że mowa jego może wywołać oznaki niezadowolenia. Ponieważ zaś w mowie swej wyrazić ma wdzięczność monarsze, obawia się zatem dalej, że te oznaki niezadowolenia przypisze opinia rosyjska właśnie tej

okoliczności. Wobec tego uważa, że będzie przeczniej mowę zupełnie z programu usunąć.

General gubernator, natychmiast po wizycie ks. Radziwiłła, zwołał naradę, na której przyznano słusność powyższemu poglądom.

Tak więc odsłonięcie pomnika Mickiewicza w sercu Polski, w Warszawie, odbędzie się w zupełnym milczeniu.

Cenzura rozwinęła gorączkową działalność. Nie tylko kreśli niemilosierdzie wszelkie artykuły, podnoszące społeczne znaczenie Mickiewicza, wszelkie gorętsze utwory poetyckie, lecz nawet wzmianek o uroczystościach Mickiewiczowskich w innych miastach, n. p. telegramu o zapowiedzianym na 23 b. m. wieczorze uroczystym w teatrze Praskim drukować nie wolno.

W piątek dnia 23 b. m. o godzinie 10 rano odbędzie się w Katedrze nabożeństwo żałobne za duszę Mickiewicza. Celebrować będzie ks. biskup Ruszkiewicz. Na odprawienie tego nabożeństwa wprowadzie zezwolenie, postawiono jednak za warunek, by w pismach nie było o tem żadnych ogłoszeń!...

W ogłoszeniu komitetu o odsłonięciu pomnika zwrócić należy uwagę na nacisk, położony na wyraz „duchowieństwo rzymskokatolickie“. Aż nadto widoczna jest obawa, by inne wyznania nie zechciały się przyłączyć do tej uroczystości!

Doprawdy, żelazne trzeba mieć nerwy, by te wszystkie ukłucia szpilek rosyjskiej biurokracji spokojnie znosić!

Z funduszu, zebranego na budowę pomnika, pozostanie jeszcze dość poważna nadwyżka. Istnieje zamiar obrócenia jej na zapewnienie spokojnego bytu synowi wieszczu. Pomyśl to bardzo szczęśliwy.

Piszę list ten, bo jest to moim obowiązkiem, ale wierząc, że smutno pisać o kochanej naszej Warszawie, w ten sposób oczekującej odsłonięcia pomnika temu, któremu wszystkie serca radeby były złożyć w setną rocznicę urodzin hołd jego sercu należny.

Pr.

Głos z kraju.

Wola Dębowiecka, 20 grudnia.

Artykuły *Słowa Polskiego* o działalności naszego Koła w Wiedniu wywołały głębokie poruszenie w kraju, a nie zajmując wrogiego Kołu polskiemu stanowiska, głos *Słowa Polskiego* był poważną przestrożą dla naszej reprezentacji i to tembardziej, że w przekonaniu mojem za tym głosem stoi wielka część społeczeństwa naszego wszelkich klas. Autonomistyczne stanowisko Koła polskiego, tak, jak je w projekcie adresu hr. W. Dzieduszyckiego określono, a prawie logicznie z tego wypływający sojusz z Czechami, jest z pewnością i o ogółu naszego sympatycznym programem politycznym — nie sądzę jednak, aby wskutek tego Koło polskie postawione było w niemożności żądania i uzyskania ze strony państwa i rządu wydatniejszej pomocy dla naszego kra-

ju. Oprócz tych zasadniczych form polityki, kraj słusznie domaga się od lat wielu od Koła polskiego, aby wpływem swoim, o którym zresztą z taką emfazą się mówi i pisze — uzyskało dla kraju tę pomoc, na którą tak długo czekamy, — a jeśli po szeregu lat i po szeregu zmian w rządzie i różnych konstelacjach, otrzymaliśmy tyle, co nic — to rzecz jest ludzką i zrozumiałą, iż budzi się uczucie niezadowolenia i wołanie do większej energii, a wyrazem bardzo słusznym tych uczuć był głos *Słowa Polskiego*.

Jeśli do tego rozpatrzy się to, co równocześnie zdobyły dla siebie pod względem kulturowym i ekonomicznym inne kraje monarchii, z bolem trzeba wyznać, iż reprezentacja nasza za wiele czasu i trudu poświęca wielkiej, mocarstwowej polityce, — ale przez to zapomina o przysłowiu „bliższa koszula ciała etc.“ i o tylu, a tak bardzo pięknych potrzebach kraju swojego.

Tymczasem na wsi i w mieście słychać tylko narzekania na biedę, a nasza średnia własność ziemska upada w rozpaczliwej walce z egzekutorem podatkowym, ratami bankowymi etc., trudnością zbytu i wielkiem podrożeniem produkcji, a kiedy broni się przed nowymi od niej żądaniami ofiarami, fałszywi ludzie i pisma okrzykują ją kastowymi egoistami bez patriotycznego poczucia. Rzeczywista przyczyna tymczasem leży w tem bardzo słusznym i ludzkim uczuciu, — że prócz obowiązków publicznych, jest jeszcze przecie obowiązek względem swej najbliższej rodziny; więc, jeśli odpowiedzią na tylkrotne skargi jest tylko wyliczanie tego, co dla kraju już zrobiono i obietnice, coraz mniej zyskujące wiary, o dłożeniu wszelkich starań etc., to wyznam, że w położeniu obecnem jest to stanowczo niedostateczną akcją czynników powołanych.

Od jakże długiego czasu położenie kraju jest przedmiotem rozlicznych dyskusyj, ankiet; wszyscy jednak dochodzimy do przekonania, że one mają tylko akademicką wartość, a niektóre projekty, poddyktowane może najszczerzą chęcią — jak np. te, które nam przedstawił w swej mowie kandydackiej w Tarnowie dr. Hupka — jako lekarstwo na położenie własności ziemskiej u nas, należą już chyba do sfery fantazyi à la Jules Verne. Trzeba przyznać, że Sejm krajowy zdziałał wiele i daje na różne cele może więcej, jak kraj zdolny jest dać a jeśli mimo to ofiary te są niewystarczające, to przyczyna tego leży właśnie w tem położeniu kraju — tu jednak właśnie przychodzi obowiązek pierwszorzędnej wagi naszej reprezentacji w Wiedniu, aby te braki, wypływające z niemożności dostatecznej samopomocy kraju, uzupełniło państwo.

Kraj żąda, abyśmy wyszli ze sfery desideratów, tysiącrotnie powtarzanych bez skutku, a otrzymali chociażby, jak to prezes Koła powiedział, *successive* pomoc w konkretnej formie. Dlatego trzeba nam z radością powitać pierwszy rezultat głosu *Słowa Polskiego*, tę już nie poufną rozprawę w Kole i wyznać, że głos pp. Rutowskiego i Walewskiego od-

w dłoni, dopiero doznał prawdziwego uczucia upokorzenia. Konsierż nie wymówił ani słowa i to milczenie zrobiło na Leona większe wrażenie, niż cała serya targów lub zapytań.

Niemniej — pierwszy krok został na tej drodze zrobiony. Gdy Leon poprosił Kręckiego o pożyczkę, miał już pewniejszy siebie głos i spojrzenie.

Kręcki roześmiał się filuternie i pogroził Leonowi na nosie.

— Ja wiem, co pan z temi pieniędzmi zrobi... wyda pan bał dla socjalistycznych narodowców.

— Nie! — zaprzeczył gorączkowo Leon — to nie dla nich... to na pościel, na mieszkanie.

Już idąc, wymyślił sobie ową „pościel“ w razie, gdyby Kręcki pytał go, na co mu pieniądze potrzebne.

— To źle! — wyrzekł Kręcki — wolalbym, ażebyś pan wydał fix — zaprosił Wilhelminę, Mazię, Grzegorzewskiego, jeszcze tam kogo, no... i mnie. Kupiłbyś pturów, magdalenek, jabłek, mandarynek i zabawilibyśmy się trochę.

— Ja nie dla zabawy pieniędzy w tej chwili potrzebuję.

Kręcki wyjął z portmonetki dziesięć franków i podał je Leonowi.

— Ja panu coś opowiem, tylko niech pan przedtem pieniądze weźmie.

Leon pieniądz wziął i zdawało mu się, że z jakiejś topieli wypłynął nagle na brzeg.

— Jeżeli pan chcesz dawać pieniądze partyi na cele wydawnictwa — zaczął Kręcki — to staraj się pan zwalczyć tę chęć w samym początku. Później

nie będziesz miał siły. Gdy cię to ogarnie, to już przejdzie po prostu w nałóg, jak pijaństwo, albo gra w karty. Ja przez dwa miesiące, jeszcze w kraju, byłem takim nałogowcem. Byłbym duszę sprzedał, aby tylko mieć pieniądze dla... sprawy. Ale się opamiętałem! I pan się opamiętaj, póki czas, inaczej będziesz ot... tak jak Grzegorzewski — zgubiony!

— O! tak być zgubionym, jak Grzegorzewski — tego pragnę z całej duszy — zawołał Leon z zapalem, ściskając w rękę dziesięciofrankówkę. Taka zguba to... życie!

— Piękne mi życie... on lada chwila z anemią umrze.

— Ale jego czyny żyć będą!

Kręcki ramionami wzruszył i palcem po czole postukał.

— Pańskie tymczasem czyny nie przeżyją podróży z Paryża do Moskwy, jeśli pan tak będziesz pilnował pakowania lornetek, jak wczoraj miało miejsce. Musiałem wszystko dziś rano przepakować i to w sekrecie przed Kwiatkowskim, aby na pana nie gderał.

Leon nie mógł się doczekać wieczora.

Od obiadu u Kwiatkowskich wymówił się i zgorączkowany z zupełnie pustym żołądkiem, pobiegł jak szalony w kierunku Głaciery. Nie miał nawet na omnibus trzech susów. Zaledwie dwa su płatały się w jego kieszeni. Biegł tak szybko, że roztrzącał przechodniów i cały obłany potem, zaczął wspinać się po schodach, prowadzących do mieszkania Grzegorzewskiego.

Zastał u Grzegorzewskiego Mazię, Wilhelminę

Wszelkie prawa zastrzeżone.

58

ZASZUMI LAS.

Powieść współczesna w trzech częściach

przez

JÓZEFA MASKOFFA.

— Dwadzieścia franków... to dużo. Kręcki od-mówi. Połowę wezmę u stróża, połowę u Kręckiego. Niech się dzieje co chce! Dla sprawy nie będę miał pychy...

— Dla sprawy?

Nie byłaby to raczej wygórowana ambicja i chęć zaimponowania innym? Leon nie badał już wnętrza swej duszy. Pozostawał już zimnym na spokoj czarowny, rozlany malowniczo dokoła. Dawniej — ta srebrna biel z tem morzem krzyży porwała go i rozmarzyła. Teraz — już szybował myślą gdzieś indziej, inne miał cele i inne pragnienia.

Gdy rano zbudził się i spojrzał w lustro wmurowane nad kominkiem, przeraził się, tak był blady, tak zmienione miał rysy twarzy.

Postarzał się, siatka zmarszczek zarysowała się dokoła jego ocz. Usta zwały się świeże i dziecięce ścisnęły się bolesną blizną.

Zeszedłszy ze wschodów, udał się do łoża kon-nierza i tam bez tchu wyrecytował z góry ułożone zdanie. Konsierż, spojrzawszy na Leona z miną hipokryty, sięgnął do swej szafy i z pod blizny wyjął dziesięć frankówkę. Leon, poczuwszy pieniądze

bije się szerokiem echem w kraju. Nie chcę twierdzić na pewno, ale sądzę, że oświadczenie prezesa Koła polskiego o mającem nastąpić w roku przyszłym upaństwowieniu gimnazjum polskiego w Cieszyńcu, nie można uważać za zły omen dla prawdziwie męskiego wystąpienia wymienionych posłów naszych i waszego dziennika. Kraj cały zsolidaryzuje się i poprze gorąco ten zwrot w dotychczasowej działalności Koła, a nie zachodzi obawa, aby ten zwrot miał zepchnąć Koło na inne tory polityki zasadniczej.

Nie można stawiać programu porządkowego zdybyczy dla kraju — lista ich zanadto znana; te kilka słów napisałem tylko pod wrażeniem, że może teraz nareszcie zaświta dla nas lepsza przyszłość, a z nią, przy lepszym materyalnym bycie, uciehną i te bratobójcze waśnie w kraju, na których dnie bezspornie leży także ogólna bieda i niezadowolenie.

Kazimierz Lebowski.

Z utraień regulacyjnych.

(Regulacja górnego Dniestru).

Już nieraz wypadło nam pisać, jak rząd sprzyja krajowi na punkcie udziału skarbu państwa w przedsiębiorstwach melioracyjnych, jak skąpi grosza na te cele dla nas, jak się droży i targuje i jak ociąga, podczas gdy dla innych krajów ma zawsze pełną kiesę i chętnie a hojnie z niej wydziela.

Dziś mamy do zanotowania znowu dwie ważne sprawy, których sposób załatwienia ze strony rządu świadczy o jego wielkiej dla nas życzliwości, o jego gotowości do popierania naszych ekonomicznych i kulturalnych interesów.

Miedzy uchwalonemi przez Sejm w ostatnich czasach przedsiębiorstwami melioracyjnymi zajmują bardzo poważne miejsce; regulacja górnego Dniestru i regulacja Pełtvi. Pierwszą uchwalił Sejm w roku 1897, drugą na ostatniej sesji.

Do kosztów regulacji Dniestru, które obliczone zostały na 4,600.000 zł., przyczynić się ma fundusz krajowy według uchwalonego projektu ustawy datkiem w wysokości 40 proc. kosztów, a skarb państwa: z dotacji budowlnej wodnych 40 proc., zaś z państwowego funduszu melioracyjnego 20 procentami kosztów. Wykonanie tej regulacji rozłożył Sejm zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego na lat 20, przyczem komisya gospodarstwa krajowego zamieściła w dotyczącym sprawozdaniu następujący ustęp:

„Czas trwania robót rozłożony w projekcie Wydziału krajowego na lat 20 jest bezspornie bardzo długi i wymaga koniecznej cierpliwości ze strony poszkodowanych interesantów; gdy jednak inaczej być nie może, pragnie komisya gospodarstwa krajowego, by termin wykonania w żadnym razie przekroczonym nie mógł“ etc.

Projekt ustawy i operat techniczny, przeleżały się w biurach ministerjalnych od kwietnia 1897, aż wreszcie z końcem października b. r. nadeszła odpowiedź rządu.

Otóż z niej dowiadujemy się, iż rząd godzi się wprowadzić przedłożyć projekt ustawy do sankcyi, godzi się także dać ze skarbu państwa 40% i 20% kosztów, — ale (dla Galicyi) zasiłki nie obejmą się nigdy bez „ale“ — bodaj stempel każą od nich zapłacić) nie zgadza się na okres budowy 20-letni, lecz żąda rozłożenia robót na lat 28, między innemi „aus budgetären Gründen“; dalej wstawiając do preliminarza państwowego na r. 1898 pierwszą ratę zasiłku z owych przyznanych 40% — powiada, iż pierwszą ratę państwowego funduszu melioracyjnego wstawić będzie mógł najwcześniej dopiero w r. 1900, wreszcie, by choć coś z tego utargować, co daje, żąda zbudowania kosztem funduszu regula-

Barumzwajga, studenta medycyny, który zdawał już ostatnie egzamina i czekał na dyplom doktorski. Był to wysoki, suchy mężczyzna, mówiący przedko i cicho, brodaty o zarostem nisko czole. Mówiąc, miał przyzwyczajenie szarpać gwałtownie brodę i targać ją niemiłosiernie, przyczem doznawszy bólu, szeptał przez zęby:

— O! psia krew!

I regularnie dodawał:

— Przepraszam.

Należał od dawna do partji, choć przysług wielkich nie oddawał sprawie. Wiedzano o nim, że był uparty, odważny i imponował szczerakom ogromem swojej postaci. Barumzwajg potrafił silnie dlonią Leona i powiedział bardzo szybko, jakby go kto bił pięścią po karku:

— Jak się macie kolego!

Leon otarł pot z czoła i przybliżył się ku Grzegorzewskiemu, który nadzwyczaj zaferowany, rozgorączkowany, jakieś pismo angielskie przeglądał.

— Proszę! — wyrzekł Leon półgłosem — oto manuskrypt i pieniądze.

— Co? jak? — zapytał Grzegorzewski nie odwracając głowy.

— Pieniądze na wydanie mej broszury!

— A! dobrze... połóżcie to wszystko tu pod przyciskiem.

Leon uczynił to, co mu kazano i widząc, że Grzegorzewski pograżył się znow w czytanie gazety,

cyjnego mostu na gościńcu państwowym ze Lwowa do Stryja.

Rozkładając roboty na lat 28, o jakąż drobną kwotę się rozchodzi w porównaniu z tem, co kraj zdecydował się dawać przy 20-letnim okresie budowy? Mianowicie przy tym krótszym okresie roczna rata ze skarbu państwowego wynosiłaby 138.000 zł. a ze skarbu krajowego 92.000 zł. — a przy 28-letnim okresie miałby rząd płacić rocznie 98.571 zł.

Jeżeli kraj przeszło od stu lat zaniedbany, mimo tysiąca innych pilnych kulturalnych i ekonomicznych potrzeb, może rocznie ofiarować 92.000 zł. — to rządowi wydatek roczny 138.000 zł. wydaje się zbyt wielką ofiarą, której „aus budgetären Gründen“ skarb państwa ponieść nie może.

Ale znieść ją może dla innych krajów.

Służmy przykładami, jak spieszo było rządowi iść innym krajom z pomocą i z jakimi wydatkami. I tak:

1) przy regulacji wód w Tyrolu, których koszt w sumie 9,323.200 zł. w myśl ustawy z dnia 13 marca 1883 dz. u. kr. Nr. 31 pokryte zostały datkiem państwa w kwocie 6.800.000 zł. i datkiem kraju 2.523.000 zł. przy sześciolletnim okresie budowy 1,553.866 zł.;

2) przy regulacji Drawy w Karyntyi, której koszt w sumie 2,500.000 zł. w myśl ustawy z dnia 27 kwietnia 1884 dz. u. p. Nr. 68 częściowo (60%) pokryte zostały przez skarb państwa, przy dziesięcioletnim okresie budowy 250.000 zł.;

3) przy uzupełnieniu regulacji Adygi w myśl ustawy z dnia 11 września 1886 dz. u. p. Nr. 142 kosztem 10,852.000 zł., z czego skarb państwa pokrywa 6,400.000 zł. przy dziesięcioletnim okresie budowy 1,085.200 zł.

Jeżeli więc w latach, kiedy stan finansów państwa był mniej pomyślny, rząd starał się tego rodzaju roboty publiczne w krajach alpejskich w tak stosunkowo krótkich terminach przeprowadzić, to tem mniej powinna regulacja górnego Dniestru, raz już postanowiona, być rozciągana na tak długi okres czasu, którego końca dzisiejsza generacya jużby się nie doczekała.

Historję Pełtvi pozostawiamy do jutra.

Rosya a Turcya.

Uroczyste poświęcenie cerkwi, wybudowanej nad grobami poległych żołnierzy rosyjskich przed dwudziestu laty — w Galataryi pod San Stefano, dało powód do okazania, jaki jest obecnie stosunek między Turcyą a Rosyą. Skutkiem powściągliwości cara z jednej, a zrzeczności i wyrozumiałości sułtana z drugiej strony, stosunek ten był dobry — i nie uległ zmianie, chociaż się zdawać mogło, że się oziębi. Sułtan bowiem udał się listownie do cara z prośbą, aby nie dopuścił do wysłania ks. Jerzego na Kretę. Prośba nie odniosła skutku. Car odpowiedział, że postanowienia czterech mocarstw zmieniać nie może, a pocieszył sułtana tem, że zwierzchnicza władza jego będzie nadal uznawana i zapewnił go o swej przyjaźni. Nie wielka to pociecha.

Stała się rzecz jeszcze więcej przykra. Otóż prawie równocześnie z wyprawą ks. Jerzego na Kretę zjechał do Konstantynopola W. ks. Mikołaj w imieniu cara na uroczystość poświęcenia cerkwi na grobach poległych żołnierzy rosyjskich przed 20 laty pod miastem San Stefano, gdzie po pogromie Rosya dyktowała Turcyi warunki pokoju.

Według tych warunków Bułgarya miała sięgać aż po morze Egejskie i na to Turcya musiała się zgodzić. Dopiero traktat berliński ograniczył Bułgarię do obszaru między Dunajem a Bałkanami, na południu Bałkanów utworzył autonomiczną prowincję

Rumelię wschodnią, a resztę pozostawił jeszcze w posiadaniu Turcyi. Przypomnienie takiej chwili musiało być dla Turcyi bardzo bolesne, zwłaszcza, gdy się zeszło równocześnie z dalszem faktycznem okrojeniem Turcyi przez odebranie jej Krety. Dlatego ze strony Rosyi uważano za stosowne uspokoić Turcyę zapewnieniem, że uroczystość mieć będzie wyłącznie cerkiewny charakter, bez aluzji politycznych.

Poświęcenie nowych grobów, do których przewieziono kości poległych, odbyło się dnia 17 bez osobistego udziału w. księcia Mikołaja, przez popa ambasad rosyjskiej. Na drugi dzień było uroczyste poświęcenie cerkwi z większą okazałością, bo w obecności w. księcia, przez eksarchę bułgarskiego, w asystencyi przedstawiciela patriarchy ekumenicznego greckiego.

Na tej drugiej uroczystości oprócz wojskowego sztabu W. księcia i przedstawicieli tych korpusów, które przed 20 laty walczyły, była cała ambasada rosyjska i konsulat, ajenci dyplomatyczni Serbii, Grecyi, Czarnogóry i Rumunii, chociaż tak samo jak poselstwa innych państw nie były zaproszone, dalej deputacya Sobrania bułgarskiego. Ze strony Turcyi nie było nikogo — z wyjątkiem oczywiście świty, dodanej do osoby W. księcia. Ale i ta świta nie weszła do cerkwi podczas uroczystości.

W. ks. Mikołaj przywiózł z sobą od cara list do sułtana i cztery konie w podarku. Sułtan odpowiedział bezzwłocznie telegrafem, podziękował za przysłanie na uroczystość tak bliskiego krewnego i podejmował gościa hojnie i wspaniale, chociaż nie z taką wystawnością, jak cesarza Wilhelma.

Chociaż ze strony rosyjskiej unikano wszystkiego, coby Turcyę drażniło i chociaż sułtan i rząd turecki nie okazywali tego, jaką przykrość wyrządzono im tą pamiątkową uroczystością właśnie w tej chwili, mimo to wie każdy, że tę chwilę z umysłu wybrano. Była to wilia imienin cara i W. księcia. Przez to coroczne nabożeństwo na pamiątkę poświęcenia cerkwi schodzić się będzie z imieninami cara i z rocznicą odjazdu ks. Jerzego na Kretę. Takie systematyczne przypominanie chwil ważnych podtrzymywać będzie uczucia wdzięczności dla cara i wskazywać na niego, jako na opiekuna i wybawiciela z pod panowania tureckiego. — Czuje to sułtan i rząd turecki, ale nie może tego okazywać, bo polityka wymaga, aby z Rosyą żyć w zgodzie i utrzymywać dobre stosunki.

Z sali koncertowej.

O Kreislerze i grze jego trudno coś zasadniczo nowego napisać wobec tego, że wczoraj słyszeliśmy go po raz czwarty w krótkich bardzo odstępach czasu. Ale grał pięknie, niż kiedykolwiek. Piana dochodziły do pajęczej delikatności, miękkość nabrała pastelowych jakichś odcieni, przejrzystość gry stawała się prawdziwie misterną...

Zaletami temi jaśniała gra jego, szczególnie w drobnych utworach, których koroną była znana i ograna — Legenda Wieniawskiego. Wywołać nią taki nadzwyczajny efekt, to rzecz co najmniej — nieoczekiwana. Kreisler tak ją poetycznie i tak czysto pojął, że stanęła przed nami jak coś nieznanego, przemawiającego namaszczeniem, tajemniczym słowem. A on tylko wyzwolił ją ze wszystkich manier i trywializmów, tak często powtarzanych przez rozmaitych wykonawców i zagrał z przejęciem i pietyzmem, nie jak pospolity repertuarowy kawalek, ale jak dzieło sztuki.

Podobnie wysoko stanął w środkowej części koncertu Brucha, w Romansie Rubinstaina i Nokturnie Chopina, w ogóle tam, gdzie kantylena pierwszorzędna zajmuje miejsce. Własna jego transkrypcya pioski

z jakim się spotkał w chwili, gdy oznajmiał, że bierze na siebie druk swej broszurki, i zupełny brak entuzjazmu, z jakim powitano jego pieniądze.

Późniejsze dni mu tę zagadkę odkryły.

W tydzień później Leon otrzymał pensję w kantorze i nie mając jeszcze w swej duszy dostatecznego hartu, pozwalającego mu wytrwać dłużej w życiu, złożonem z prywacy i odmawiania sobie koniecznych potrzeb, kazał stróżowi przynieść węgiel, koks i kupił sobie herbaty, cukru i spirytusu, postanawiając napić się herbaty. Dziwnym bowiem kaprysem natury, nagle ciepło, panujące we Francyi, zmieniło się na zimno dojmujące a wieczorem zaczął padać śnieg dość gęsty — gość we Francyi nieznany i budzący w Paryżu ogólne zdziwienie. Na ulicach zaroilo się od przechodniów, którzy wybiegli zobaczyć *comme il neige*. Leon, widząc śnieg, doznał dziwnego uczucia. Porwała go szalona tęsknota za krajem i za tym polskim małomiasteczkowym śniegiem, brudnym i rozpluwającym się w kałuże. Potem mignęły mu przed oczyma szerokie płaszczyzny, całe białe, po których skaczą czarne wrony. I tylko w oddali ciemny wał lasu — a słupy telegraficzne sterczą i tu i tam krzyż drewniany wyciąga swe ramiona. Co pod niem, pod tym krzyżem, na którym nie ma ani daty, ani napisu? Czyje szkielety spią w mogilnej pobitkowej jamie? Kto się w proch rozsypie?

Moskale? Polacy? (C. d. n.).

Parasole, Kalosze, Rękawiczki, Krawatki,
poleca w wielkim wyborze

MIKOŁAJ LUDWIG
Lwów, ul. Halicka l. 14.

„Nie swatała mi cię swatka“, bardzo pomysłowo ułożona, wykonana świetnie, efektu również nie chybiła. Oprócz powyższych utworów grał jeszcze Kreisler Fantazyę z „Fausta“ Wieniawskiego, zadziwiająco słuchaczy bogactwem technicznych szczegółów, a nadewszystko fagietami prawdziwie fletowego dźwięku, nadto wiele jeszcze programowych i nadprogramowych utworów. Sukcesu artystycznego w tym stopniu, co wczoraj, nie miał jeszcze podobno we Lwowie nigdy.

Pragnąc uzupełnić przebieg tygodnia w dziedzinie muzyki, nie możemy też pominąć milczeniem części koncertowej przedstawienia poniedziałkowego na cele dobroczynne. Przedewszystkiem tedy należy zaznaczyć, że pod względem wartości artystycznej koncert stanął o całe niebo wyżej od amatorskiej gry dramatycznej, co zresztą jest rzeczą bardzo naturalną, gdyż obie koncerty, jakkolwiek także amatorski, pracowały przez dłuższe lata bardzo sumiennie i bardzo poważnie, zanim stanęły przed publicznością. Amatorom zaś, grającym komedję, przysługuje przywilej występowania po pracy — kilkotygodniowej. Nie więc dziwnego, że rywalizacya z muzyką i śpiewem nie idzie łatwo. A zwłaszcza z panną Maryą Langie i panną Maryą Jokiszówną.

Portepian rozpoczął poniedziałkową produkcję koncertową bardzo uroczystie, bo Largiem Reinholda i koncertem Griega z orkiestrą. Panna Jokiszówna wykonała obydwie te rzeczy z wielką dokładnością, biegłością i czystością w pasażach, a nawet ze znaczną, jak na młodą osobę — siłą. W następnej części grała „Legendę“ Paderewskiego, transkrypcję Liszta i nad program utwór Griega. Wszędzie, te same zalety wystąpiły; tak jak z każdej rzeczy przemawiał talent, objawiający się zarówno w pamięci i doskonałym zespoleńiu gry z orkiestrą, jak i w pięknie wyrobionej technice. Panna Jokiszówna przynosi prawdziwą chlubę swojemu nauczycielowi — p. Melcerowi.

Śpiew miał nadzwyczaj sympatyczną przedstawicielkę w osobie panny Maryi Langie. Zarówno w głosie, jak w sposobie śpiewania młodej amatorki, odczuwa słuchacz w pierwszym rzędzie inteligencję i poczucie piękna. Nawet nieodłączna trema nie zdołała u niej zatrzeć tych najszlachetniejszych elementów śpiewu. Przy ładnym dźwięku jej mezzosopranu dają one całość artystyczną, którą wartoby na prawdę w innych celach spożytkować. Tak wiele pracy i wykształcenia śpiewackiego, tyle powagi i intencji, wlatujących ponad poziom dyletantyzmu, szkoda poprostu dla salonu i słuchaczy, łaknących w najlepszym razie — Tostiego. Panna Langie przy swem widocznym zamiłowaniu i przy swych zdolnościach, ma przed sobą salę koncertową z pieśniami głębszej treści, z ariami klasycznymi, z muzyką oratoryjową... Niemniej jednak sukces był wielki i przy programie poniedziałkowym, ułożonym nie bez smaku, ale z nieuniknionymi względami na szeroką publiczność. Był tu i Grieg i arya Verdiego i piosenki rozmaite, których ponad program dodawała p. Langie kilka.

O kwiatach i oklaskach otrzymanych przez obydwie panie nie wspominamy, gdyż w sprawozdaniu kronikarskiem z całą dokładnością już o tem pisano. Dodajemy, że padły te kwiaty i oklaski naprawdę — bardzo zasłużenie. Stanisław Niewiadomski.

Od administracji.

Nasz Noworocznik. Jak już zapowiedzieliśmy, do numeru z dnia 1 stycznia 1899 dołączymy „Noworocznik Słowa Polskiego“. Książka ta dużych rozmiarów, w gustownej okładce kolorowanej z winietą, zawierającą będzie bardzo obfitą część beletrystyczną i literacką najwybitniejszych autorów, tudzież wyczerpujący dział przeglądów ubiegłego roku z każdej dziedziny życia, wreszcie część informacyjną. Wszyscy prenumeratorzy Słowa Polskiego otrzymają „Noworocznik“ bezpłatnie. Dla nieabonentów naszych cena „Noworocznika“ wynosić będzie 20 ct.

W obec zbliżającego się Nowego Roku prosimy:

- 1) o wczesne nadsyłanie przedpłaty, od czego zależy regularny odbiór naszego pisma;
- 2) o wyraźne wypisywanie adresów nowych prenumeratorów;
- 3) o nalepianie na przekazach opaskowych adresów dotychczasowych prenumeratorów.

Warunki prenumeratry w nagłówku.

Nowi prenumeratorzy, którzy przysła w grudniu prenumeratę na rok przyszły (nawet miesięczną) wprost pod adresem Słowo Polskie, Chorażczynna 17, otrzymają przez pozostałe dni grudnia nasze pismo bezpłatnie.

Prenumeratorzy Słowa Polskiego mają jedynie prawo otrzymać po niższej cenie **ilustrowany Tygodnik Polski** wraz z dodatkiem **najnowszych mód paryskich**.

Tygodnik Polski wychodzi w Warszawie i bogactwem ilustracji i utworów literackich pierwszych naszych pisarzy, zdobył sobie pierwszorzędne stanowisko.

Cena **Tygodnika Polskiego** wraz z dodatkiem najnowszych mód paryskich wynosi dla prenumeratorów **Słowa Polskiego**

we Lwowie i Krakowie:		na prowincyi:	
rocznie	8 zł. — ct.	rocznie	10 zł. — ct.
półrocznie	4 „ — „	półrocznie	5 „ — „
kwartał nie	2 „ — „	kwartałnie	2 „ 50 „
miesięcznie	— „ 70 „	miesięcznie	— „ 90 „

KRONIKA.

Lwów, 23 grudnia.

Jutro.

- 24 grudnia. Sobota, Wigilia. Adama i Ewy.
- Dnia tego r. 1798 urodził się Adam Mickiewicz.
- Wschód słońca o godzinie 7 minut 57, zachód o godz. 4 minut 3.
- O godzinie 12 w południe opłatek w Kasynie miejskiem.

Z powodu Wigilii Bożego Narodzenia jutrzejszy popołudniowy numer **Słowa Polskiego** wyjdzie już o godzinie drugiej. Biura administracji i ekspedycji będą tego dnia otwarte tylko do 5 po połud.

Walne zgromadzenie Czytelnicy akademickiej z dnia 16 grudnia wybrało przewodniczącym Adama Skalkowskiego, zast. przewodniczącego Antoniego Wereszczyńskiego, skarbnikiem Jana Małachowskiego, bibliotekarzem Stanisława Hommego, zast. bibliotekarza Antoniego Plutyńskiego. W skład wydziału weszli: Stan. Chojecki, Kazimierz Jarecki, Jarosław Kocowski, Marian Kraus, Rudolf Lang, Jan Leszczyński, Franciszek Piechowski, Michał Orzechowski, Jan Stonawski, Zdzisław Szczepański, Zygmunt Terlecki, Albert Trampler.

Jako zastępcy wydziałowych zostali wybrani: Tadeusz Drozdowski, Adolf German, Kazimierz Jarecki, Franciszek Kolychanowski, Edward Kuntze, Gustaw Schweiner.

W Związku naukowo-literackim wygłosił wczoraj dr. Jodko-Narkiewicz interesujący odczyt na temat: „Złudzenia polskie o Wschodzie, a rzeczywistość“.

Prelegent zaznaczył na wstępie, że przed kilkudziesięciu laty nie można się było w prasie europejskiej spotkać z tak bezkrytycznymi zdaniem o Wschodzie wogóle, o Turcyi w szczególności, jak w chwili obecnej. Dziś panuje w tym względzie formalny chaos, w którym zorientować się trudno. Nietylko u nas, ale i w tzw. wielko-europejskiej prasie panują o Turcyi najbłędniejsze pojęcia. Zewsząd odzywają się słowa potępienia dla państwa otomańskiego, które prześladowa chrześcijan i popełnia mordy w Armenii. Dr. Jodko-Narkiewicz stwierdza na podstawie osobistych obserwacji, że tak nie jest. Kapitalizmu w Turcyi niema. Położenie chłopów jest znośne, podatki małe, a pomijając pierwsze wieki mahometańskiego fanatyzmu — niema tam wcale prześladowania religijnego, ani narodowościowego. Chrześcijanie są w Turcyi wolni od służby wojskowej i mają prawo zakładania szkół o kierunku narodowym. Błędne pojęcia szerzone o Turcyi wypływają z tendencyjnych źródeł, mianowicie z rosyjskich agencji prasowych, które kierują się względami politycznymi.

Z kolei skreślił prelegent dzieje walki narodowościowej na Krecie i wyraził wątpliwość, czy ks. Jerzemu greckiemu uda się przeprowadzić pacyfikację.

Omawiając siły i środki militarne w Rosyi i Turcyi — wystąpił dr. N. przeciwko utartemu zdaniu, jakoby Turcyja była skazana na zagładę. Przeciwnie, Rosya tylko z wielkimi wysiłkami odnosila zwycięstwa nad Turcyją, która ma w sobie siły niespożyte.

Zła opinia w Europie, podsycana kłamliwymi informacjami, wybuchy mahometańskiej ludności, zdarzające się od czasu do czasu i odmowa Porty na ultimatum mocarstw — oto kilka z wielu przyczyn, które składają się na tak ujemne zdania o Turcyi. W interesie Polaków leży przeciwdziałanie temu niesympatycznemu dla Turcyi prądowi, który jest tylko wodą na młyn moskiewski.

W dyskusyi, jaka się nad odczytem wywiązała, zabierali głos pp. Popławski, dr. Kłobukowski i Waldman, którzy usiłowali osłabić sympatyje prelegenta dla Turcyi.

Za ciekawy odczyt podziękowano dr. J. Narkiewiczowi hucznymi oklaskami.

Zima. Nareszcie chyba nikt już nie zwątpi, iż mamy zimę, ponieważ pojawiły się na ulicach ogłoszenia: „Dziś ślizgawka!“ Doczekali się lyżwiarze dnia radości...

Bezpieczeństwo we Lwowie. Wyborną ilustracją do ustawicznych, a słusznych narzeków publiczności na brak posterunków policyjnych w mieście, jest fakt jaki się zdarzył onegdaj p. T. urzędnikowi jednej z instytucji finansowych, zamieszkałemu u zbiegu ul. Zielonej i Pańskiej.

Przyjechał on po godz. 11 w nocy do domu, a nie chcąc, by dorożkarz stał niepotrzebnie na deszczu, zadzwonił do bramy i odprawił dorożkarza. Za ledwie dorożka znikła na skrócie, wysunął się z za węgla jakiś obdartus, przystąpił do p. T. z słowami:

„Panie, chciałbym się z panem dziś zfinansować“ i próbował schwycić go za rękę, w tej chwili. Szczęściem dozorca otworzył bramę, a drab odszedł mrużąc i śmiejąc się głośno z nawoływania i swistu o policyanta, wiedząc że go tam nigdy niema.

Omdlenia w pociągu. Często zdarza się, że w pociągu ktoś zemdleje. Zdarzenia takie nie są wcale wyjątkowe, zwłaszcza na kolejach naszych, gdzie się pakuje podróżnych, szczególnie III. klasy, jak śledzie. Trudno dla takiej przyczyny alarmować maszynistę, ażeby pociąg zatrzymywał, nie każdy zresztą z przyrządem alarmującym lub linewką ratunkową umie dać sobie radę; wystarczyłoby zaś w takich wypadkach zupełnie orzeźwienie omdlałej osoby wodą, której w pociągach naszych brak jest zupełny. Sądziemy, że zarządy kolejowe powinny o to się postarać, by w każdym wagonie, jeśli nie już przedziale, woda znajdowała się zawsze napewno. O dzbanek, lub rezerwoar jakiś, któryby co kilka stacyj napełnić świeżą wodą można, chyba nie trudno. Szanownym Dyrekeyom kolejowym naszym oddajemy ważną tę sprawę pod rozwagę.

Czy to pedagogiczne? W jednej ze szkół prowincjonalnych zadała nauczycielka pewnej uczennicy 5 klasy, za karę, ponieważ ta z figlów kaszlnęła, 1000 razy, wyraźnie tysiąc razy napisać: „Kaszać nie wolno“. Czy nie jest to prawdziwe *curiosum* szkolne?

Katastrofa w Chelмку. W uzupełnieniu teograficznego doniesienia o katastrofie kolejowej w Chelмку, nadesłał nam korespondent nasz listownie jeszcze następujące szczegóły:

Trzebinia Dworzec 21 grudnia.

Wykolejenie w Chelмку nastąpiło wskutek szybkiego wjazdu maszynisty do stacyi Chelmek (około Oświęcimia). Cztery wozy towarowe zgruchotane. Wskutek pojedynczego toru kolejowego z Trzebini do Oświęcimia pociąg błyskawiczny nr. 5, zdążający z Wiednia do Krakowa, stoi w Chelмку bez możności wyjazdu.

Godzina 2:20 popołudniu. Właśnie wyjeżdża z stacyi pociąg ratunkowy do Chelмку, aby pasażerom pociągu błyskawicznego umożliwić przesiedlanie do innego pociągu, zdążającego do Krakowa. Dotychczas awizowano w stacyi 2 1/2 godzinne spóźnienie.

Podobno lokomotywa doznała wielkiego uszkodzenia. Maszynista i palacz ciężko ranni.

Paderewski, jak już donieśliśmy, koncertować będzie w styczniu nareszcie i w Warszawie, która go się przez tyle lat nie mogła doczekać ni doprosić. Da on trzy rychło po sobie następujące koncerty, z których pierwszy d. 15 stycznia. Ceny biletów jeszcze nie zostały ustanowione, a już od kilku dni nikt nigdzie nie może dostać ani jednego biletu za wszelką cenę. W Łodzi da Paderewski tylko jeden koncert. Tam ceny krzesel ustanowiono na 10 i 7-50 rubli. W Warszawie pierwszym koncertem Paderewskiego dyrygować będzie dyrektor opery Młynarski. Po tym koncercie odbędzie się wielka uczta składkowa na cześć polskiego mistrza tonów; w czasie uczty wręczony zostanie pianście stosowny adres. Nadto komitet, zajmujący się przyjęciem Paderewskiego, pragnie, żeby przy tej okazji wśród wielbicieli mistrza zebrać pewną sumę na cel publiczny.

„O czytaniu“ odczyt Jerzego Brandesa, wygłoszony dnia 26 zm. w sali ratuszowej we Lwowie, wyszedł w przekładzie polskim i jest do nabycia w administracji **Słowa Polskiego** w cenie po 20 ct. za egzemplarz. Dochód przeznaczony na budowę pomnika Mickiewicza we Lwowie.

W administracji złożyli: Zamiast powinszowań noworocznych L. E. Syroczyński na weteranów 1831 r. 2 zł. 50 ct., na biednych miasta Lwowa 2 zł. 50 ct.

Opłatek w „Kole literacko-artystycznym“ odbędzie się w sobotę, dnia 24 bm. o godzinie 1 z południa.

Wspólny opłatek w Stowarzyszeniu rękodzielników lwowskich „Gwiazda“ odbędzie się we wtorek, 27 bm. o godzinie 8 wieczorem. Na uroczystość tę zaprasza wydział członków honorowych i zwyczajnych.

Tow. bratniej pomocy słuchaczy politechniki tak jak w latach zeszłych, tak i w tym urządziła ślizgawkę na stawach p. Maryon na Wulce. Otwarcie w pierwsze święto Bożego Narodzenia.

Na gwiazdkę poleca księgarnia Gubrynowicza i Schmidta „Psyche“, poezye **Stanisława Rossowskiego**, w wytwornym wydaniu, które świeżo opuściło prasę.

Kolendy polskie do śpiewu z towarzyszeniem fortepianu opracował **St. Niewiadomski**. Dwie serie 24 kolend. Cena każdej seryi (12 kolend) 3 korony. Do nabycia w każdej księgarni.

Gabryelska (Krzysztofory, Kraków), Sprzedaje fortepiany najznakomitszej w Austrii fabryki **Petrof** z mechaniką angielską po 500, wiedeńską po 300 zł.

Odsłonięcie pomnika Mickiewicza.

Napadnięto nas za telegram warszawski z dnia 20 bm. o nadejściu z Petersburga zezwolenia na mowę Sienkiewicza przy odsłonięciu pomnika. Wiadomość ta doszła nas przez Kraków a była echem pogłoszek, jakie wskutek telegramów Imeretyńskiego do cara a Sienkiewicza do W. księcia Konstantego krążyły po Warszawie. Równocześnie też samo opowiadał we Lwowie p. Liberat Zajackowski na podstawie własnych doniesień z Warszawy.

Jak na Mickiewicza i sprawę pomnika zapatruje się uczciwa i światła część społeczeństwa rosyjskiego.

Wspaniałe i tanie ozdoby na „Boże drzewko“. Cukry, figurki z marcypana i czekolady w **najlepszej jakości**. Świeczki, Lichtarzyki (tuzin 5 ct.) Włosy aniołów (koperta 5 ct). Prześliczne lampiony po 10 ct. — Całe sortymenty z cukrów i ozdób po 60 ct., 1 zł. i 2 złr. — **Jedynie do nabycia w drogueryi**

Langa & Pilarskiego

Lwów — Hotel Georaa.

skiego — dowodzi następujący artykuł *Nowoje Wremia*:

„W Warszawie odbędzie się wkrótce odsłonięcie pomnika — dziś już prawie ukończonego — Mickiewicza i Polacy czynnie przygotowują się do uczczenia zasług znakomitego poety z powodu upływającego w dniu 24 grudnia stulecia jego urodzin. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że imię Mickiewicza od dawna stało się dla Polaków jakimś wyrazem magicznym, posiadającym przedziwną władzę budzenia szlachetnych porywów duszy i zapalania ognia zachwytu w oczach, nie trudno nam będzie przepowiedzieć, jaką podniosłość uczuć wywołała ta uroczystość wśród namiętej narodowości polskiej. Mimo woli stają w pamięci znakomite dni Puszkina, przeżyte przez Moskwę w czerwcu r. 1880.

„W istocie, jakże wiele uczuć posiada ten wyraz dla serca polskiego! Mickiewicz niepodzielnie zjednoczył swoje imię z całym okresem życia społecznego polskiego, prawda, zapelnionego kartkami bólu, pomyłek ciężkich, rozczarowań gorzkich, lecz dlatego to właśnie poeta jest tak drogim dla swego narodu, że i w ciężkich chwilach żył on jednym z nim życiem, odczuwał jego hańbę, bolał jego tęsknotą. Mniemać należy, że właśnie ten ścisły związek poety z narodem, który w bezpośrednich swych następstwach, jak się o tem później przekonamy, dla stron obu był zgola bezużytecznym, przeważnie pomógł wieszczowi wyświadczyć tę niedającą się ściśle obrachować przysługę w dziedzinie mowy ojczystej, przysługę, która jego imię uczyniła świetlaną gwiazdą sławy narodowej“.

Zaznaczamy z szczerem uznaniem to piękne a uczciwe wystąpienie jednego z najwybitniejszych organów prasy rosyjskiej. Jeżeli rząd tamtejszy dalej będzie kroczył tą drogą, jaką w sprawie pomnika obrał — to przyjdzie czas, kiedy się znajdzie w sprzeczności z opinią całego narodu rosyjskiego, jak dziś już jest w sprzeczności z nieliczną może, ale moralnie najsilniejszą jego częścią.

Oberpolicmajster m. Warszawy podał do wiadomości powszechnej surowe przepisy, jak mają się zachować uczestnicy skromnego aktu odsłonięcia pomnika w sobotę. Pierwszy warunek, że obecnym może być przy odsłonięciu tylko ten, kto otrzymał bilet od komitetu — i osoby posiadające te bilety, będzie policja wpuszczająca od 8 do 10 rano na przestrzeń Krakowskiego Przedmieścia między ulicami Czystą, Nowomiodową, Trębacką i Nowosenatorską. Bilety są różnokolorowe; więc oberpolicmajster oznaczył, że z takiej strony będą wpuszczane osoby z biletami takiego koloru, z takiej a takiej z biletami innego koloru itd. Ktoby chciał na odsłonięcie pomnika udać się w powozie, może jechać tylko pewnymi ulicami, a stangret jego ma nadto mieć na kapeluszu bilet komitetu. Po odsłonięciu, wyjście z miejsca będzie dozwolone tylko według przepisów oberpolicmajstra; wolno wyjść tylko w tę stronę, w jaką upoważnia do tego kolor biletów.

Przy odsłonięciu pomnika, publiczność może stać na trotuarach i na środku ulicy, w miejscach wyznaczonych, nie zajmując jednak trotuaru, okalającego skwer po odsłonięciu zaś pomnika i dni następnych publiczność będzie mogła chodzić Krakowskim Przedmieściem, oraz ulicami przyległymi tylko po trotuarach, nie zatrzymując się i nie schodząc na ulicę.

Według informacji *Czasu*, władze petersburskie ostatecznie pozwoliły na wydanie tylko 10.000 biletów dla uczestników odsłonięcia pomnika. Dziesięć tysięcy ludzi naturalnie zniknie prawie na tak znacznej przestrzeni, jaką jest plac na Krakowskim Przedmieściu, gdzie stoi pomnik. Jutro rano będzie na cały czas uroczystości przestrzeń ta między pl. Zamkowym a ulicą Czystą zamknięta kordonami policji. Arcybiskup Popiel będzie obecny przed posągami w towarzystwie 6 kanoników i gdy spadnie zasłona, na jego znak poświęci proboszcz ks. Siemiec ziemię, na której wzniesiono pomnik. Cała uroczystość będzie trwała zapewne tylko pół godziny.

Eliza Orzeszkowa przybywa z Grodna na Boże Narodzenie do Warszawy i będzie jutro na odsłonięciu pomnika Mickiewicza.

Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego“.

Wiedeń, 23 grudnia. Br. Banffy przybył tu dziś rano i o godz. 10, odwiedził prezydenta ministrów hr. Thuna, z którym przez czas dłuższy konferował. Pociąg, który przywiózł Banffego do Wiednia, spóźnił się o godzinę, w drodze bowiem niewiadomo z jakiej przyczyny został w polowie przerwany.

Wiedeń, 23 grudnia. O zamierzonym kartelu fabrykantów papieru dochodzą bliższe szczegóły: Inicytywa wyszła od przedstawicieli najwybitniejszych firm i niektórych Towarzystw akcyjnych. Argumentem ma być nadmiar produkcji. Obecnie chodzi w szczególności o zniesienie 24 godzinnej pracy w fabrykach papieru. Produkcja się zmniejszy, gdy nocna praca zupełnie albo ustanie, albo zmniejszona

będzie o 6 godzin. Fabrykaneci skarżą się, że obecnie często zmuszani są sprzedawać towar niżej kosztów produkcji. Rokowania kartelowe trwają jeszcze i mają się zakończyć już w najbliższym czasie. Z chwilą wejścia w życie kartelu, papier niewątpliwie podrożeje.

Wiedeń, 23 grudnia. Stan zdrowia hrabiny Thun, małżonki prezydenta ministrów, nie polepszył się. Chora jest bardzo osłabiona. Dziś w nocy z nuncjatury papieskiej nadeszło zawiadomienie, że papież udzielił chorej telegraficznie błogosławieństwa. Przedpołudniem dziś arcyks. Ludwik Wiktor dowiadywał się o zdrowie hr. Thunowej.

Berno morawskie, 23 grudnia. O przebiegu posiedzenia nieustającej komisji ugodowej Sejmu morawskiego, podaje dziś dokładną relację tutejszy organ młodoczeski *Lidove Noviny*. Według tejże relacji posłowie młodoczescy domagali się bezzwłocznego przystąpienia do rozprawy ogólnej nad trzema referatami, dotyczącymi reformy wyborczej. Natomiast br. Chlumecky postawił wniosek, aby przekazać te referaty najpierw subkomitetowi. Wniosek Chlumeckiego poparli niemieccy członkowie komisji, oraz p. Zaczek, który oświadczył się również za odesłaniem do subkomitetu innych referatów, dotyczących utworzenia kurii narodowych i spraw szkolnych. W tym duchu zapadła też jak wiadomo uchwała.

Wreszcie uchwalono, że subkomitet dla reformy wyborczej wrócić ma ze sprawozdaniem najpóźniej do 12 stycznia.

Grac, 23 grudnia. Słowieński *Narod* oświadcza, że do ponownego zwołania Rady państwa, względnie do chwili rozpoczęcia obrad ugodowych w plenum Izby stanowisko rządu wobec żądań południowych Słowian musi się bezwarunkowo wyklarować, w przeciwnym razie naród słowieński nie może pozwolić swym posłom, aby się dłużej wysługiwali rządowi. Polityką samobójstwa jest służyć bezwzględnie rządowi, który jedną ręką daje drobnośkę, a drugą dużo chce zabrać.

Budapeszt, 23 grudnia. Na początku dzisiejszego posiedzenia Sejmu, dep. Ivanko żąda obliczenia kompletu. Przewodniczący Madarasz odmawia.

Dep. Gejza Polonyi wnosi nagłą interpelację z powodu ukarania kilku osób za udział w demonstracjach przed parlamentem.

Dep. Ivanka domaga się ponownie obliczenia posłów obecnych w Izbie. Przewodniczący stwierdza, że jest komplet dostateczny.

Następuje ciąg dalszy obrad nad terminem wyboru prezydenta. Zabiera głos dep. Ferdynand Horanszky. Posiedzenie trwa dalej.

Berlin, 23 grudnia. *Nordd. Alg. Ztg.* w wielce gwałtownym artykule omawia sprawę prof. Delbrücka. Dziennik ten twierdzi, że minister oświaty sam na własną rękę zarządził śledztwo dyscyplinarne przeciw Delbrückowi, a to na podstawie §. 2, który mówi o przekroczeniach urzędników, okazujących się niegodnymi swego urzędu. Uchwała całego ministerstwa nie była do tego wcale potrzebna. Minister oświaty jest wszakże przekonany, że cały gabinet jest tego samego zdania, co on, jak wogóle cały gabinet pochwała Koellerowską politykę rugów. W końcu *Nordd. Alg. Ztg.* występuje przeciw prasie opozycyjnej i twierdzi, że rząd nie da się odwieść z obecnej drogi przez znikającą liczebnie mniejszość.

Paryż, 23 grudnia. Pomocnicy w sklepach korrzennych, którzy mają zamiar dziś rozpocząć strejk, żądają 12-godzinnego dnia pracy.

Paryż, 23 grudnia. W *Petite Republique* ogłasza Jaures artykuł, w którym twierdzi, że w tajnych aktach Dreyfusa znajduje się faktycznie list cesarza Wilhelma, Jaures ofiaruje się wszakże dowiedzieć, że pismo to jest falsyfikatem.

Domaga się następnie, aby trybunał kasacyjny przesłuchał w tym względzie byłego ministra spraw zagranicznych, Honotaux, i wzywa niejakiego Monauda, aby całą prawdę ogłosił.

Jaures dodaje, że onegdaj dopiero otrzymał od Monauda list, w którym mieści się takie zdanie: „Hanotaux w maju 1898 r. powiedział do pana X. i do mnie: Panowie wiecie o niktzemnych środkach, jakimi posługiwał się Mercier, ażeby udowodnić winę Dreyfusa, która może nie jest niczem innym, jak tylko okropnym romansem“.

Jaures oświadcza, że owego pana X., w liście wymienionym, szukać należy w bardzo wysokich sferach. Monaud go zna.

Londyn, 23 grudnia. Lord Iveagh, właściciel browaru w Dublinie, ofiarował sumę ćwierć miliona funtów szterl. na instytut Jennera, dla przeprowadzenia nowych studyów bakteriologicznych.

Iveagh przyrzekł drugą taką sumę przeznaczyć na polepszenie stosunków sanitarnych w Dublinie.

Kanea, 23 grudnia. Kilku chrześcijan, którzy podczas wczorajszej uroczystości na cześć ks. Jerzego insultowali Turków, skazano na rok więzienia.

Nowy Jork, 23 grudnia. Rosya stara się u bankierów tutejszych o uzyskanie na targu amerykańskim 3 1/2 procentowej pożyczki 90 milionów dolarów po kursie 97 za 100. Bankierzy ofiarują 92 za 100. Rokowania prawdopodobnie ukończą się pomy-

ślnie. Sprzyja im tanieść pieniędzy w Ameryce i nagromadzone tam wielkie zapasy gotówki

Wiedeń, 23 grudnia. Dziś o godzinie 12 min. 30 z południa notowano: Kredyty austriackie 360.12, Kredyty węgierskie 393.—, Anglobank 155.50, Unionbank 293.—, Bankverein 265.—, Laenderbank 232.75, Boden Credit 470.50, Alpiny 199.50, Towarzystwo akcyjne broni —.—, po kursie —.—, Rima Muranya 293.50, Prager Eisen 981.—, Kolej pań. 364.—, Kolej połud. —.—, Tramwaye 548.—, Elbenthal 260.—, Lombardy 64.75, Austr. renta koron. —.—, Węgierska renta koronowa 97.75, Renta srebrna 101.25, Renta majowa 101.25, Akcya tytoniowa 124.50, Węgierska renta złota 120.—, Losy tureckie 53.—, 20-franków 9.55, Marki niemieckie 59.—.

Uspokobienie spokojne. **Berlin**, 23 grudnia. O godz. 12 min. 5 notowano: Kredyty 225.25, Disconto Commandit 196.25.

Uspokobienie słabsze. **Wiedeń**, 23 grudnia. (Gielda zbożowa).

Sprzedawano: pszenica na wiosnę 9.55 do 9.56, żyto na wiosnę 8.36 do 8.37, kukurydza na maj, czerwiec 5.21 do 5.22, owies na wiosnę 6.13 do 6.15, Rzepak na styczeń, luty, sierpień, wrzesień —.— do —.—, olej 33.— do 34.—.

Uspokobienie słabe. Pada śnieg.

Budapeszt, 23 grudnia. Pszenica na marzec 9.69 do 9.70, na kwiecień 9.50—9.52, żyto na marzec 8.28 do 8.32, kukurydza na maj 4.91 do 4.92, owies na marzec 5.85 do 5.87, Rzepak 12.20—12.30.

Oferty na pszenicę słabe. Tendencja silna.

Pogoda piękna.

Paryż. Mąka znak „12“ na mies. bieżący 46.05 na styczeń 45.20. Pszenica na mies. bieżący 20.90, na styczeń 20.95, na pierwsze 4 miesiące 21.05, żyto na mies. bież. 15.—, na styczeń 14.50, na pierwsze 4 mies. 14.35.

Paryż. Spirytus na mies. bieżący 44.25, na styczeń 44.25, na pierwsze 4 mies. 44.25. Cukier biały na m. bież. 29.50 na styczeń 29.75. Rafinada 101.— do 104.50.

Kroniczka z ostatniej chwili.

Koło literackie wysłało dziś telegram z wyrazami czci do dyr. Szuberta w Pradze, który urządza w dniu dzisiejszym w „Divadle“ przedstawienie Mickiewiczowskie, jako w wigilię setnej rocznicy urodzin naszego wieszca.

Jutro prześle Koło telegram z wyrazami hołdu do Lozanny na ręce komitetu, który zajmował się sprawą odsłonięcia tablicy pamiątkowej dla Mickiewicza w gmachu uniwersytetu.

(Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego“).

Kraków, 23 grudnia. Program konferencji krajowej, jaką urządzi w Krakowie 6, 7 i 8 stycznia 1899 r. partya socjalno-demokratyczna jest następujący.

W sprawach politycznych: 1) sprawozdanie z działalności komitetów okręgowych, 2) organizacja partji, 3) taktyka postępowania, 4) reforma wyborcza do Sejmów, 5) prasa i wydawnictwa, 6) sprawa partyjna.

W sprawach zawodowych: 1) obecny stan organizacji zawodowej w Galicji, 2) organizacja agitreyi i praca, 3) wnioski.

Obrady konferencji toczyć się mają poufnie.

Kraków, 23 grudnia. Dzisiaj o godzinie 11 1/2 w południe rozpoczęła się rozprawa przed zwykłym trybunałem pod przewodnictwem radcy Pietscha, przeciw dwom braciom, izraelitom, 16-letniemu Motel Luftigowi i 14-letniemu Majlochowi Luftigowi, o zbrodni kradzieży.

Oskarżeni zatrudnieni byli w handlu bielizny damskiej Emanuela Wicklera i tam też popełniali liczne kradzieże, wynosząc co dzień całe stosy bielizny i przyborów damskich. Cała paka odebranych im przedmiotów znajduje się jako „corpus delicti“ w sali sądowej ocenionej ona jest na 156 zł. Ile obwinieni skradli, tru, dno dzisiaj sprawdzić.

Skradzione rzeczy pozbywali częściowo Majerowi i Gitli Rosenbergom, którzy również zasiadają na ławie oskarżonych, jako współobwinieni. W mieszkaniu Luftigów znaleziono istny skład skradzionych towarów. Rozprawa zakończy się dziś wieczór.

Śniatyn, 23 grudnia. W drugiej połowie b. m. znikła w Borszczowie służa u Iwana Terleckiego: Jelena Terlecka. Żandarmerja zarządziła poszukiwania, które wykazały, że Jelena została przez swego chlebobawcę i stryja utopioną w Prucie. Zbrodniarza areztowano i oddawiono sądowi.

Warszawa, 23 grudnia. Wczoraj odbyło się posiedzenie nowo zawiązanego Towarzystwa akcyjnego dla fabryki maszyn, pod firmą Gerlach i Tulch. Kapitał zakładowy rzeczony spółki wynosi milion rubli. Towarzystwo to nabyło od dotychczasowej spółki fabrykę przy ul. Srebrnej, którą przeniesie do zbudowanych nowych zakładów na Woli i ogromnie ją rozszerzy.

Gdańsk, 23 grudnia. Pod Ujściem rozbił się statek szwedzki „Aron“, wiozący ładunek drzewa, wskutek zmylenia drogi do nowego portu. Łódź, na której trzech ludzi załogi chciało dobić do brzegu, przewróconą została przez fale, ludzi owych ocalił porucznik załogi wojskowej przy pomocy kilku rybaków. Rakiety ratunkowe odmówiły funkeyi. Łodziom ratunkowym udało się po wielu trudnościach dostać do rozbitego okrętu i ocalić kapitauna i resztę załogi w liczbie 6, prawie już zmarzniętych.

Petersburg, 23 grudnia. Komitet stowarzyszenia funduszu literackiego w Petersburgu ogłosił w dziennikach zawiadomienie, że zapowiedziany na dzień 24 grudnia b. r. wieczór poświęcony pamięci Adama Mickiewicza jest odwołany. Przyczyny niewiadome.

PULS!

Najznakomitsze wyroby warszawskiej fabryki **FRYDERYKA PULSA** mającej wyrobioną światową sławę w dziale perfumery, mydeł toaletowych, reprezentuje wyłącznie na Galicję i Wschód **S. W. NIEMOJOWSKI**. Główna sprzedaż w handlu S. W. Niemojowskiego, Lwów, plac Maryacki l. 8., oraz w pierwszorzędnym handlu lwowskich, krakowskich i prowincjonalnych. — Zlecenia zamiejscowe odwrotnie.

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 23 b. m.

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 23 grudnia.
Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.
Pszemica gotowa 8.75 do 9.10. Pszemica na termin
do —. Zito gotowe 7.50 do 7.75. Zito na termin
do —. Owies obrotowy stary 6.50 do 6.75. Owies nowy
do —. Jęczmień pastewny 5.70 do 6.—. Jęczmień
prowany 6.50 do 7.50. Rzepak 10.50 do 11.—. Lnianka
do —. Groch pastewny 5.75 do 6.50. Groch
gotowania 7.— do 9.— Wyka — do — Bobik 5.40
do 5.60. Hreczka — do —. Kukurydza stara 5.80 do 6.—
—, nowa lub na term. 5.25 do 5.50. Chmiel za 56 kilo 60.—
do 85.—. Konieczyna czerwona 40.— do 55.— Konieczyna biała
85.— do 45.—. Konieczyna szwedzka — do — Tymotka
17.— do 21.
Spirytus paritas Tarnopol 16.— do 16.25, na termin
15.— do 15.50.
Wobec zbliżających się świąt, ruch bardzo nieznaczny.
Popyt na wszystkie produkty słabszy, ceny jednakże u nas u-
trzymują się w tej samej mniej więcej mierze, — na giełdach
zaś od kilku dni notowania są niższe.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 22 grudnia.

Pomimo bardzo drogiego reportu wymaganego dla
prolongowania zobowiązań po koniec stycznia, 6 1/2 do
6 3/4%, postanowiła przeważna część spekulantów prze-
trzymać swe pozycje i ponieść znaczne ofiary pienię-
żne, byle tylko przenieść zobowiązania na styczeń, po
którym powszechnie spodziewają się silnej wyższości
kursów.

Z powodu więc zajęcia przygotowaniami do re-
gulacji, zwracano też mało uwagi na bieżące obroty,
które wprawdzie straciły chwilowo na ożywieniu, u-
trzymały jednak tendencję w bardzo silnem usposo-
bieniu.

Z pomiędzy nielicznych więcej targowych efe-
któw wyróżniły się w dziale bankowym akcje austro-
węgierskiego banku z uwagi na bardzo korzystne ta-
kasy dywidendowe. Walory kolejowe były bardzo do-
datnio usposobione, dla staatsbahnów panowała w szcze-
gółności jak najlepsza tendencja. Na targu lokalnym
główny ruch objawił się w akcyach kopalń węgla;
w pierwszym rzędzie popierano Brueksery i północno-
węgierskie.

Alpiny i Prager Eisen były nieco zaniedbane, co
do ostatnich obawiają się, że długoletnie zatajanie isto-
tnego czystego dochodu może spowodować dodatkowy
a bardzo dotkliwy wymiar podatkowy.

Brody, 22 grudnia. Bieżący tydzień na naszym
targu zbożowym znowu przeminął przy bardzo mdłym
usposobieniu. Dowozy z Rosji wynosiły 2—3 wagonów
dziennie.

Sprzedano wszystkiego: 2 wagony prosa po 3.70
do 3.80 rubli, 1 wagon pszenicy z bliższych okolic ro-
syjskich po 5.80 rubli, oraz 1 wagon hreczki po 4.90
rubli. Wszystko za 100 kg. transito a la rinfusa, loco
stacya kolejowa Brody.

Reszta towaru nie znalazła zbytu i musiała zo-
stać złożoną do magazynów.

Redaktor naczelny:

Tadeusz Romanowicz.

Odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Teatr hr. Skarbka.

W piątek dnia 23-go grudnia 1898.
NOWOŚĆ! po raz trzeci NOWOŚĆ!

Z A Z A

sztuka z życia zakulisowego w pięciu aktach Piotra Berton'a
i Karola Simon'a; tłumaczył M. Sachorowski.

O S O B Y:

Zaza, śpiewaczka	pni Stachowicz
Anais, jej matka	pni Gostyńska
Cascart, komik	p. Fiszer
Simonetta	pna Czaplińska
Flora	pni Kwiecińska
Klaretta	pna Ogińska
Liseron	pna Połęcka
Malardot, dyrektor teatru	p. Feldman
Duclou, reżyser	p. Walewski
Lartignon, deklamator	p. Kwiatkiewicz
Alfred Dufresne	p. Woleński
Pani Dufresne	pna Nałęcz
Tosia, jej córeczka	Basia Zielińska
Bussy, literat	p. Hierowski
Michelin, redaktor	p. Kliszewski
Dubuisson, fabrykant	p. Jaworski
Camus	p. Nowacki
Courtois	p. Antoniewski
Martin	p. Kasprzycki
Natalia, garderobianna Zazy	pni Lasocka
Julia, pokojówka	pna Miłowska
Melania, kucharka	pna Rybicka
Juliusz	p. Wysocki
Adolf	p. Modzelewski
Józef, kelner	p. Różański
Woźny dyrekcyjny	p. Pichor

Slużba teatralna, maszyniści, kuliści, oświetlacze, pompierzy
publiczność, przechodnie itp.
Rzecz dzieje się za naszych czasów akt I, II. i IV. w Saint-
Etienne, akt III. i V. w Paryżu.

Hotel „Imperial”

ul. Trzeciego Maja 1. 3.

pierwszorządny hotel, restauracya i kawiarnia

Przyjechali dnia 23. grudnia.

St. br. Hagen z Wielkich Ócz. — F. Janowski z Rożnia-
towa. — Zawadzki z Tarnopola. — S. Niezabitowski z żoną
z Uherca. — M. Paradisthal i M. Rubin z Cisny. — Z. Kahane
z Tagarok. — Dr. Steuermann z Sambora. — S. Daun i Kozi-
cki z Łapszyna. — F. Kalkstein i P. Osiecińska z Krakowa. —
S. Rudich z Krosna. — M. Niemet.

Hotel francuski.

Lwów, pl. Maryacki.

W nowym zarządzie, zupełnie odnowiony.

(K. Proksch).

Przyjechali dnia 23. grudnia.

Rotmistrz Emil Wiśniewski z żoną z Buczacza. — Bole-
sław Wierzeński z Kabarowie. — P. Blankowicz z Berlina. —
P. Ungerowa z Schodnicy. — T. Ożarowski z Wołowego. —
Inż. Obadałek z Wulki. — Józef Weiser z Sassowa. — P. Za-
torska z Tarnopola. — Czesław Waschiczek z Brzeżan. — Jó-
zef Pawliczek z Dubna (Rosya). — P. Tłuchowska z Wołynia.
— Władysław Krzyżanowski z Lisek. — Oskar v. Negrelli
z Łodzi.

Ciągnięcie 5. stycznia 1899

PROMESY

3% Losy austr. zakładu kredytów ziemskiego

Główna wygrana

50.000 złr. w. a.

sprzedają po 1 złr. i stempel 50 ct., razem 1.50

SOKAL i LILIEN

Dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincyi wykonujemy odwrotną pocztą.

ostateczne postanowienie, poszedł zdjąć z kolka ubra-
nie zawieszane w celi i przywdziewając je:
— Idźmy — rzekł.

XIX.

— Gdzież się tak wybieracie? — zapytał na-
raz głos drwiący.

Odróciłem głowę. Przed drzwiami celi postać
biała się podniosła, kobieta, która rozszerzonymi ra-
mionami zasłaniała ciasne wejście. Nie słyszeliśmy,
żeby się zbliżała, a w ciemności zapadającej nocy
ukazała się jak widmo.

— Co za przerażenie! — mówiła dalej... —
Byliście mniej wstrząśniętliwi w mowie przed chwilą.
Czy archanioł zstąpienia stoi przy mym boku? Od-
powiedźcie, gdzie idziecie?

— Ciotko — odezwała się Monika — przy-
puszczam, że swoim pobożnym zwyczajem podslu-
chiwałaś. Niepotrzebnie więc pytasz się jeszcze. Nie
rób skandalu i puść nas.

Nie podejmując wyzwania, Matka Aniela-Marya
weszła do celi. Posuwała się śmiało, z głową podnie-
sioną, krokiem automatycznym, urywanym, zwykłym
u niewidomych. Nie wahała się, nie macała, zdawało
się, że widzi w ciemnościach. Jak widmo przeszła
przez pokój i zatrzymała się przed ramą drewnianą,
wmurowaną w ścianę. Wtedy zaczęła macać ręką,
szukać i nagle nacisnęła sprężynę i drzwi ukryte się
otworzyły. Ostro zapach stęchłizny zapełnił powietrze.

Było to wyżłobione w murze tajemnicze schro-
nienie, rodzaj skryjówki niskiej, lecz głębokiej. Trzy
gromnice kościelne tliły się w niej i oświetlały kupe
ziemi i kości ludzkie. Czaszki, uda, piszczałki nagro-
madzone na stos, stanowiły rodzaj kostnicy. Wido-

M. Jonasz

Dom bankowy i kantor wymiany

Lwów, ul. Jagiellońska 3.

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety
po cenach najkorzystniejszych.

Promesy do ciągnięcia 2. stycznia 1899

na losy kredytowe z roku 1858
po 6 zł. wraz ze stemplem.

Główna wygrana 300.000 koron.

tudzież na losy regulacji Dunaju

po zł. 4.50 wraz ze stemplem.

Główna wygrana 160.000 koron.

i promesy do ciągnięcia 5. stycznia 1899

na 3% losy Zakładu kredyt. ziemsk. II. Em.

po zł. 2 wraz ze stemplem

Główna wygrana 100.000 koron.

Na losy zakupione w tym kantorze, padły wygrane
w kwotach złr. 50.000 i złr. 5.000.

Przy zamówieniach z prowincyi uprasza się o dołą-
czenie 20 ct., na portoryum.

Uprasza się o wczesne zamówienia, gdyż na dwa dni
przed ciągnięciem, z powodu wyczerpania zapasu nie mo-
głyby być uskutecznione.

Na gwiazdkę dukaty jubileuszowe

NADESLANE.

Rubryka „NADESLANE” nie pochodzi od redakcyi,
która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

Kancelarya adwokacka

RADCY

Dr. Władysława Daisenberga

we Lwowie, przy ul. Zyblikiewicza 1. 2, . 1p.

Zygmunt Pszorn

upoważniony budowniczy, mieszka obecnie przy
ulicy Mickiewicza 1. 11 obok willi Wgo J. Styki.

Adwokat dr. Alter w Złoczowie poszukuje rutyn-
wanego koncypienta; posada natychmiast
do objęcia.

Dr. St. Kaczurba

lekarz chorób wewnętrznych i dziecięcych, ordy-
nuje przy ul. Leona Sapiehy 1. 17 od 8—9 rano
i od 3—5 po południu.

Bardzo dziękujemy. Upraszamy usilnie
o bliższe szczegóły.

Zmiana lokalu.

Kantor wymiany Ignacego Rosnera we Lwowie
przenosi się z dniem 1. stycznia z „Hotelu francu-
skiego” do Pasażu Hausmana.

Na Gwiazdkę

poleca najlepsze i najtańsze instrumenta muzy-
czne i zabawki dziecięce, jedyny wyłą-
czny fabryczny skład instrumentów mu-
zycznych

Z. Bodensteina

ul. Karola Ludwika 1. 29.

Stygmata.

Z francuskiego tłómaczył K. Rzepecki.

— Nędznica! Czemuż nie umarła! Och! gdy-
bym mógł, jakżeby umiał ją skarcić!

— Skarć ją, ojcze! Staw się przed obliczem
tej niegodziwaj, wezwij ją, aby zmieniła tryb życia,
a jeśli się oprze, odwołaj się do sądu. Rozwód!
niechże się to raz skończy! Przez obawę skandalu
nie pobbajaz bezceństwu. Chodźmy, opuść ten dom
waryatów, grób twego rozumu. Powróćmy tu, gdy
rozpedzisz bandę tych szaleńców, którzy gnębią cię
i upadłają. Chodźmy, nie jutro, ale natychmiast! Za-
nim zostaniesz świętym, spróbuj być człowiekiem!
Najpierwszym naszym obowiązkiem jest nasz obo-
wiązek ludzki!

Nie odpowiadając nic, pan de Montmesuil, nie
przestawał swej gorączkowej przechadzki. Gwałto-
wna walka szalała w tej męczącej duszy. Przy-
kim zwycięstwo? Przy kogo Bogu, który żądał abso-
lutnego poświęcenia wszystkich uczuć, nawet honoru?

Przy córce, która w imię honoru podsycała
w ten sposób wszystkie jego namiętności?

Jednakże wrzawa wznosiła się w domu. Roz-
poznawałem głos pana Silvat, który w najwyższym
oburzeniu protestował, inny głos rozkazujący od-
powiadał.

Nareszcie pan de Montmesuil zdaje się powziął

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 21. grudnia 1898 r.

Ogólny dług państwa.

	placa sądu	
Renta papierowa maj-listopad	100.15	101.80
listy sierpień	101.10	101.50
Renta srebrna styczni-lipiec	101.10	101.30
kwiecień-październik	101.10	101.30
losy z roku 1884 po 250 zł. mk. 4%	106.75	108.75
1880 po 500 zł. wa. 5%	140.50	140.75
1880 po 100 zł. 5%	159.50	159.50
1884 po 100 zł.	193.50	194.50

Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Renta złota wol. od pod. 4% za 100 zł.	120.05	120.25
Renta wol. od pod. 4% za 200 kor.	101.50	101.70
Renta inwest. austr. 3 1/2% za 200 kor.	90.05	90.25

Obligacje kolejowe.

Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4%	99.00	99.80
Kol. Cesarz. Białobł. w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4%	118.70	119.70
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5%	126.80	127.50
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4%	99.15	100.15
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcje) 5%	210.50	211.50

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5%	113.10	—
Kol. w złocie za 200 zł. 5%	133.00	—
Kol. bukowińskie lokal. za 200 kor. 4%	98.00	98.50
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4%	99.30	99.80
Kol. lwowsko-czern. jasskiej z r. 1884 za 200 kor. 4%	99.00	100.00

Dług państwa krajów korony węgierskiej.

Węg. złota renta za 100 zł. 4%	119.95	120.15
kor. 4% w wal. kor. za 200 zł.	97.70	97.90
obl. prop. za 100 zł. 4 1/2%	100.00	101.00

Węg. obl. pr. regal. Cisy za 100 zł. 4%	138.00	138.75
poś. premialowa za 100 zł.	157.75	158.75
za 50 zł.	157.75	158.75

Inne publiczne pożyczki.

Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 zł. kor. 4%	97.00	98.00
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5%	102.25	103.00
Gal. poś. kraj. z r. 1878 za 100 zł. 6%	97.30	98.40
Gal. poś. kraj. z r. 1898 za 200 kor. 4%	97.30	98.40
Gal. obl. prop. z roku 1898 za 100 zł. 4%	97.60	98.40
Pożyczka premialowa Wiednia z r. 1874	174.75	175.75
Pożyczka miasta Lwowa z roku 1898 za 100 zł. 4%	94.00	94.50
Renta włoska za 100 kor. 4%	113.80	114.50
Pożyczka bułgarska z r. 1892 za 100 zł. 6%	84.00	85.00
Pożyczka serb. prem. za 100 frank. 2%	57.25	57.75
Tureckie obl. prem. kolej. za 400 fr.	57.25	57.75

Listy zastawne. Obl. hipot. i listy dłużne

(za 100 zł. Nom.)		
Anstr. sakt. kred. ziem. los. w 50 lat 4%	98.00	99.00
obl. pr. z r. 1880 8%	119.75	120.25
1889 8%	117.50	118.25
Bukowiński sakt. kred. ziem. los. 5%	104.75	105.25
Gal. sakt. bank hip. 10% prem. los. 5%	110.00	111.00
los. 50 lat 4 1/2%	100.20	100.80
los. 60 lat za 200	98.75	99.50
koron 4%	95.25	96.00
Gal. Tow. kred. ziem. 4% los. 50 lat	98.00	99.00
4% los. 41 lat	97.25	98.50
4% stare	94.60	95.20
Banku krajowego dla Galicji i Lodoni. 4 1/2% 51 1/2 lat zwrotne	100.60	101.60
Banku krajowego obl. komun. 2 em. 5%	102.10	102.75
Banku krajowego obl. komun. 8 em. 4%	100.50	101.25
Banku krajow. los. 57 1/2 lat za 200 kor. 4%	98.00	99.00
Banku krajow. obl. kol. los. za 200 kor. 4%	97.50	98.50
Austr. węgiersk. banku 40 1/2 lat los. 4%	100.10	101.10

Obligacje z prawem pierwszeństwa

za 100 zł. nom.		
Kol. Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4% mniej 10%	92.00	92.70
Kol. Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4%	98.00	98.50
Gal. kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4%	99.50	100.00

Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5%	108.25	109.25
1878 za 200 zł. 5%	108.25	109.25
1887 za 200 zł. 4%	98.50	99.00

Akcje banków (za sztukę).

Banku Anglo austr. 120 zł.	155.25	156.75
Pest. banku handl. 500 zł.	1442.00	1444.00
Zakł. kred. dla handlu i przem. p. ul.	359.50	360.00
Węg. banku kredyt. 200 zł.	890.00	891.00
Da. austr. tow. esk. 500 zł.	740.00	743.00
Gal. banku hipot. 200 zł.	379.50	383.50
dla handlu i przem. 200 zł.	209.50	210.50
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	232.50	233.00
Austro-węg. 600 zł.	918.00	920.00
Związek (Unionbank) 200	293.00	294.00
Czesk. banku ziętlich 100 zł.	133.00	133.50
Zivnostenska banka 100 zł.	130.25	130.50

Akcje przedsiębiorstw transportowych.

Bukow. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	211.00	212.00
(akc. sakt.) 200 zł.	159.00	160.00
Kol. półn.-ces. Ferd. 1000 zł. mk.	8520.00	8530.00
Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	253.50	254.75
wschodn.-galic.-lokaln. 200	196.00	200.00
państwowych 200 zł. per ult.	364.25	364.75
południowej 200 per ultimo	64.00	64.50
węgier. galicji. 1. 200 zł.	218.00	219.00

Akcje przedsiębiorstw przemysłowych.

Gal. karpac. naft. towarz. 509 kor.	199.75	200.25
Anstr. Tow. górnicze Alpine 100 zł.	974.00	977.00
Prański Tow. żelarn. przem. 209	750.00	755.00
Schodniża 500 kor.	123.85	124.85
Tureckie żarz. tytoniow. 500 fr. per. ult.	177.00	179.00
Trifall tow. kop. węgla 70 zł.	—	—

Łoży (za sztukę).

Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	6.60	7.00
Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł.	203.00	204.00
Clary 40 zł. mk.	60.70	61.70
Tow. żeg. na Dunaju 100 zł. mk. 4%	170.00	180.00
Pożyczka m. Innsbruku 20 zł.	31.00	32.00
Łoży m. Krakowa 20 zł.	27.75	28.75
Pożyczka m. Lubliany 20 zł.	24.25	25.25
fen 40 zł.	63.25	64.25
Pałły 40 zł. mk.	63.00	64.00
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	19.00	20.00
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	10.40	11.10
Łoży fund. arc. Rudolfa 10 zł.	25.50	26.50
Salma 40 zł. mk.	86.40	87.40
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	29.25	30.25
St. Genols 40 zł. mk.	84.50	85.00

Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	51.00	55.00
m. Tryestu 100 zł. mk. 4 1/2%	165.00	—
m. 50 zł. 4%	73.00	—
Waldsteina 20 zł. mk.	60.00	64.00

Waluty.

Dukat cesarski	5.71	5.74
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—	—
20-frankówka	9.55	9.58
20-markówka	11.79	11.82
Rosyjski półimperyal	—	—
Niemieckie banknoty za 100 marek	58.97	59.05 1/2
Włoskie banknoty za 100 lir.	44.35	44.45
10 funtów sterlingów	120.30	120.70
Ruble (za 100 rs.)	127 1/2	127 62 1/2

Berlin, dnia 21. grudnia:

Pozn. listy zastawne 4 proc. Serya 6-11	101.50
3 1/2 proc.	98.10
8 proc. Serya A.	88.90
Pozn. listy rentowe 4 proc.	102.50
3 1/2 proc.	—
Pozn. obligacje prow. 3 1/2 proc.	—
Ruble (100)	218.00
Austr. banknoty (100)	128.55
Listy zastawne Król. Polsk. 4 1/2 proc.	100.00

Warszawa, dnia 21. grudnia:

Listy likwidac. Król. Polsk. duże	100.75
drobne	100.25
Ros. Poż. Prem. z roku 1884	299.00
1886	261.00
Obl. prem. Banku szlacheckiego	220.50
Listy zast. Tow. kred. ziemsk. duże	100.15
drobne	100.25
miasta Warszawy ser. VII	100.25
4 1/2 proc	—

Petersburg, dnia 21. grudnia

Rosy. pożyczka prem. z r. 1864	297.00
z r. 1866	260.20
Listy zast. Tow. kred. ziem. Kr. polsk.	100.00
rosyjskie	99.75
kijowskie	99.75
wileńskie	99.75
charkowskie	99.75
chersonskie	100.00
besarab.-taurydz.	99.75

Posłuchania.

Od godz. 11. do 1. popoł. we środy i niedziele namieszni. — Od godz. 11. do 1. popołudnia we środy i niedziele w prezydenta kraj. dyr. skar. Korytowski. — Od godz. 11. do 1. popołudnia codziennie u dyrektora poczt i telegrafów Seferowicza. — Od godz. 11. do 12. przedpoł. codziennie u dyrektora kolei państwowych. — Od godz. 12. do 1. popoł. codziennie z wyjątkiem wtorku i niedzieli w prezydium wyższego sądu krajowego; w niedziele wyjątkowo dla urzędników z prowincji za poprzednim zgłoszeniem się. Od godz. 1. do 2. popoł. codziennie posłuchanie u marszałka, z wyjątkiem wtorków i piątków.

Do widzenia we Lwowie:

Kościół: Katedra metropolitalna łac. (ołtarz, przed którym Jan Kazimierz r. 1656 złożył śluby wiekopomne). Kościół OO. Dominikanów, na wóz kościoła św. Piotra w Rzymie. — Kościół OO. Bernardynów (szczytki zwłok b. Jana z Dukli, a przed kościołem na placu obelisk z posągami świętego, wmurowany na pamiątkę uchronienia miasta od Tatarów). — Kościół P. Maryi Śnieżnej, jeden ze starszych w mieście. — Kościół OO. Jezuitów (św. Piotra i Pawła) i inne. — Katedra gr. kat. św. Jerzego w kściecie krzyża, z rotundą we środku, jest jedną z ozdób Lwowa. — Cerkiew wołoska czyli stauropigińska, wnętrze w stylu byzantyjskim. — Katedra arcybiskupia ormiańska (przy ul. Ormiańskiej), obok cmentarz i kolumna z posągami św. Krzysztofa. — N. b. Wszystkie kościoły, otwarte tylko w nocy.

Znakomitsze gmachy w mieście: Gmach sej. mowy, tuż przy ogrodzie miejskim (sala sejmowa pełna rzeźb, w sali Wydziału krajowego „Unia” Matejki). — Ratusz, na Ryнку, dalej gmach Politechniki, nowy gmach sądowy przy ul. Batorego. — Namieśnictwo, Zakład Ossolińskich, Dom inwalidów przy ul. Kieparowskiej, Pałac arcybiskupi, Uniwersytet, Gimn. Franciszka Józefa, Kasa oszczędności. — Warte zwiedzenia zakłady typograficzne „Słowa polskie”, co niedziele od godz. 10. do 12. za zgłoszeniem się do Administracji.

Ogrody i parki: Park na Wysokim Zamku z kopcem „Unii Lubelskiej”, nasypany na pamiątkę 300-miej rocznicy wiekopomnego Sejmu. — Park Stryjski czyli Kilińskiego. — Ogród miejski (Pozaziński) w środku miasta. — Wały Hetmańskie wzdłuż ulicy Karola Ludwika. — Wały Gubernatorskie przed Namieśnictwem.

Wystawy i muzea.

— **Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego** otwarta codziennie w domu niegdyś Bieleckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dni 10 ct.

— **Nieustająca wystawa** jednoczesnego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha 10, I. piętro, otwarta od godziny 10. rano do godz. 5. popoł.

— **Muzeum przemysłowe miejskie** otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9. rano do 3. popoł. (w niedziele i święta od godziny 10 do 1).

— **Zakład narodowy im. Ossolińskich.** Biblioteka otwarta od godziny 9. do 2. z wyjątkiem niedzieli i świąt uroczystych. Gabinet monet i medalii polskich

otwarty nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 popoł.

— **Muzeum imienia Dzieduszyckich** we Lwowie, ulica Teatrlna l. 18.

Taryfa biletów i dorozek: Kurs dzienny zwykły, dorozek 2 konia 30 ct. — jednokonna 25 ct. — Jazda na dworzec główny, 2 konia 60 ct. — 1 konia 45 ct. — Za większy pakunek na koźle 20 ct. — Jazdy do rogatek, 2 konia 50 ct. — 1 konia 35 ct. — Na Wysoki Zamek i do cmentarzy 2 konia 40 ct. — 1 konia 35 ct. — W porze nocnej, kurs dorozek 2 konnych o 10 ct., jednokonnym o 5 ct. więcej. Kurs fakra (karety krytej) dwukonnej: zwykły 45 ct., na dworzec 1 zł., do rogatek 80 ct., na Wysoki Zamek i na cmentarz 70 ct., w nocy o 10 ct. więcej.

Rozkład pociągów dla miasta Lwowa,

wedle czasu środkowo-europejskiego późniejszego o 38 m. od czasu lwowskiego, ważny od 1 października 1898.

Do Lwowa przychodzą:

Z Krakowa posp. 5-10 rano, osob. 9-05 rano, posp. 1-30 w pop., osobowy 6-10 wiecz., posp. 8-45 wiecz., osob. 9-10 wiecz.

Z Podwołoczysk (na Podzamcze) osob. 3-04 w nocy, posp. 2-15 w południe, osobowy 5-00 popoł., posp. 9-39 wiecz.

Z Czerniowca osob. 6-45 rano, osob. 10-35 rano, posp. 1-50 w połudn., osobowy 5-40 popoł., posp. 9-45 wiecz.

Ze Stryja osob. 8-05 rano, osob. 1-40 osob., w pol. 10-30 w nocy, osob. 12-15 w nocy.

Z Sokala osobowy 7-55 rano, osob. 5-55 popołudniu (ostatni i z Belzca).

Z Tarnopola i Brodów (na Podzamcze) osobowy 7-50 rano.

Z Jarosławia osob. 10-45 przedpoł.

Z Janowa osob. 7-40 rano, osob. 1-01 w pop.

Ze Lwowa odchodzą:

Do Krakowa osob. 4-10 rano, posp. 8-35 rano, osob. 8-50 rano, posp. 2-50 w południe, osob. 6-40 popoł., posp. 10-40 wiecz.

Do Podwołoczysk (z Podzamcza) posp. 6-15 rano, osob. 9-58 rano, posp. 2-09 popoł., osob. 11-27 wiecz.

Do Czerniowca posp. 6-05 rano, osob. 10-55 przed południem, posp. 2-40 popoł., osob. 6-30 po poł., osob. 10-05 wiecz.

Do Stryja osob. 5-20 rano, osob. 9-15 przed poł., osob. 3-00 po poł., osob. 7-00 wiecz.

Do Sokala osob. 9-55 przed poł., osob. 7-15 wiecz (pierwszy i do Belzca).

Do Tarnopola (z Podzamcza) osob. 7-10 wiecz.

Do Jarosławia osob. 4-55 popoł.

Do Janowa osob. 8-45 rano, osob. 7-44 wiecz.

Na Święta!

Piotr Koloński

przedtem **Breitmayer**
Hotel pod trzema Koronami

Lwów, ul. Trybunalska 10
poleca z dobroci znane WINA wszelkiego gatunku, szampany, rum, kaniak, wódki, likiery krajowe i zagraniczne. Ceny umiarkowane. Zlecenia wykonuje się odwrotnie, nie licząc opakowania. Porter angielski.

41 rok istnienia.

Tygodnik Mód i Powieści

pismo ilustrowane dla kobiet

wychodzi co tydzień w formie wielkiego arkusza i zawiera prócz powieści oryginalnych i tłumaczonych, różnych artykułów literackich, korespondencji o modach z Paryża, przepisów kucharskich i z dziedziny gospodarstwa domowego,

Oddzielny dodatek ilustrowany

poświęcony wyłącznie modom (do 2000 rysunków w ciągu roku) nadto co miesiąc dołączają wielki arkusz z krojami i wzorami robót kobiecych.

Agencja główna na Lwów i Wschodnią Galicję w księgarni Polskiej (plac Maryacki l. 11).

Cena prenumeraty we Lwowie:

Kwartalnie 1 zł. 80 ct.
na prowincyi 2 „ 20 „

Redaktor

Jan Skiński

4753

L. 17930.

Ogłoszenie licytacji.

Dnia 15. stycznia 1899. odbędzie się w biurze sekretarza Magistratu p. Piotrowskiego publiczna rozprawa przetargowa w formie pisemnych ofert z dołączeniem wadium w kwocie 1000 zł. w. a., celem sprzedaży starego budynku szpitalnego l. sp. 279 oznaczonego, a wyk. hip. l. 844 księgi gruntowej gminy miasta Tarnopola objętego.

Oferty mają być w formie prawnej wystawione, marką stemplową na 50 ct. zaopatrzone, własnoręcznie przez oferenta podpisane i zawierać dodatek, że warunki sprzedaży są oferentowi dokładnie znane, że takowym bezwarunkowo się poddaje, a nadto winno być dołączone do oferty wadium w kwocie 1000 zł., względnie kwit kasy miejskiej w Tarnopolu na złożenie tamże wadium.

Co się podaje do publicznej wiadomości z uwagą, że warunki sprzedaży można przejrzeć w ekspedycie Magistratu w godzinach urzędowych.

Magistrat król. miasta Tarnopola, 12. grudnia 1898.

Burmistrz: Dr. Luczakowski.

Z powodu zdemolowania domu od 1 listopada 1898

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Niniejszem oświadczam Szan. P. T. publiczności, iż nie posiadam żadnej filii i handel mój tylko w Ryńku 1. 28 się znajduje. Z głębokim szacunkiem

O. T. WINCLERA Syn
Lwów, Rynek 1. 28.

Resztki chodników i wysortowane dywany, portjery, firanki, kapy, koce, dory na konie, gobeliny i różne przedmioty dekoracyjne po cenach bajecznie tanich. Skład dywanów „Au Louvre“, Lwów ul. Sykstuska 6, (Pasaż Hausmana). — Także i na raty bez podwyższenia cen. Dla prowincyi cenniki gratis i franco. 2957

Kupuje zajęcia, rogacze, bażanty, każdej ilości handel dziczyzny **Michał Krzywda**, Rynek 39. 4148

Miód a la Malaga, kuracyjny, duża szampańówka 1 złr. — poleca handel **Bodnara**. 4502

Fortepian bardzo mało używany, jest do sprzedania w składzie fortepianów **M. Marek**, Rynek 9. 4597

Także i na raty

bez podwyższenia cen dywanów, portjery, chodniki, koldry wawonowane, kapy na stoły i łóżka dery na konie, jakoteż wszelkie artykuły potrzebne do urządzenia domowego w składzie dywanów „Teppichhaus Au Louvre“, Lwów, ul. Sykstuska 1. 6. (Pasaż Hausmana). Naprowincję wysyła się cenniki gratis i franco. 2954

By ryba zdrowo została spożyta, należy ją poprzedzić **Prababką** wysmienitą. Po rybie zaś nieodzowna potrzeba wymaga zakupić ją porcją **Miodu á la Malaga**. A specyjały te, rzecz wiadoma i stara, dostanie jedynie tylko w handlu **Bodnara**, ul. Akademicka 22. 4817

Koszule męskie, bardzo mocne sztućki po 75 ct. 1—, 1.15, 1.20, 1.45, 1.75, 2.00 do 3.25 kałesony podwójnie szyte, domowa robota, para od 45 do 75 ct., płóciennę 90 ct., dymkowe 1.00, 1.10, 1.35, satynowe 1.40 poleca **Maks Mühlfeld**, Lwów, Rynek 1. 37. Łaskawe zlecenie z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą. 4815

U Troczyńskiego w pasażu Hausmana: pół kilo **Herbatników** 60 ct., „ „ **Pomadek** 60 ct., „ „ **Karmelków** 40 ct., „ „ **Czekoladek** 1 zł. Wyrób własny. 4810

Używany półkryty fajeton, kareta, landolet i sanie tania do sprzedania, Stromenger, Lwów, Karola Ludwika 5-4651

Na Gwiazdkę. Wielki wybór seczoryków poleca Jan Lauruk, nożownik, Lwów Halicka 6a. 4670

Maszyny do szyća Singera z fabryk zagranicznych i wiedeńskich. Sprzedaż za gotówkę i na raty. Wyłączny handel w Galicyi pierwszej światowej fabryki maszyn „PFAFF“ 4671

JAN LAURUK mechanik, Lwów, Halicka 6a.

Fortepian w dobrym stanie i różne meble do sprzedania, oglądać można między godz. 2 a 4 ul. Żulińskiego 8, parter. 4692

Najmilszym prezentem dla żony lub narzeczonej, także dla studenta, jest ładny a dobry zegareczek, który można nabyć najtaniej tylko u specjalisty zegarmistrza **B. Halczyna**, Lwów, Sykstuska 1. 4721

Na Gwiazdkę! Koldry atlasowe, krawatki, szalki, bundy, figury dla krawczyń, kurtki, bundy, futerka, spodnie, oberroki, paleta damskie, chodniki, strzelby tania poleca **Bazar katolicki w gmachu Teatralnym**. 4727

Kokosowe masło pół kilo 44 ct. zakomite do pieczenia ciast, smażenia ryb i do wszelkich potraw poleca jedynie Handel korzenny **Leonarda Soleciego** we Lwowie, pl. Batorego 1. 2. 4758

Papier listowy W dużych kopertach po 15, 18, 20 ct. w kasetach mniejszych po 40, 45, 50 ct. w kasetach większych po 75, 80, 90 ct. jest do nabycia w lokalu „Tow. Szkoły ludowej“. **Rynek 1. 10, I. piętro.** 4783

Kozłów, poczta Milatyn nowy, ma na sprzedaż bulion wyborny domowej roboty 8 zł. za kilo. 4845

2 pokoje frontowe, kuchnia na I. piętrze zaraz do wynajęcia, Ormiańska 31.

Używany fajeton i sanie do sprzedania. Lickendorf ul. Żulińskiego 1. 4. 4858

Interesy majątkowe i handlowe.

Kamienica piętrowa z ogródkiem, w przyjemnym miejscu w mieście, z powodu wyjazdu do sprzedania. Pożyczka 6000 zł. Czysty dochód 80% Wiadomość ul. Lenartowicza 1, I-sze piętro nr. drzwi 4. 4656

Sprzedam zaraz tania 18 morgów pola w Hołosku wielkim pod Lwowem. Zgłoszenia „Pole“ poste-rest. Zamartynów. 4672

Dom w śródmieściu do sprzedania. Wiadomości udzieli firma Jan Muszyński, Lwów Rynek 40. 4728

Mieszkania i sklepy.

a) Zaofiarowane.

4 pokoje, balkon, przedpokój, kuchnia, z wodociągami, do wynajęcia, ulica Gołębia 3. 4816

Doniesienia różne.

Pracownia stolarska Włodzimierza Kruka, ul. Mochackiego 1. 7, wykonuje wszelkie wyroby w zakresie stolarstwa wchodzące, po najumiarkowańszych cenach 4674

Ślizgawka Morskie Oko tylko dla chrześcijan. Wstęp 10 ct. w niedzielę i święta z muzyką wojskową 30 ct. **Józef Iwanicki**. 4855

Jeden bezczelny pan

w Stanisławowie poodbierał wszystkie listy do J. T. Relektanei zechcą podać adres do siebie w ogłoszeniach.

A. OLSZEWSKI

Biuro Gazet i Ogłoszeń Lwów, ul. Kilińskiego 1. 1 (obok Kawiarni wiedeńskiej) przyjmuje 4856 **prenumeratę na wszystkie pisma europejskie** dla Lwowa i prowincyi.

Zum Weinachtsgeschenk.

Echte Harzer edelvolle fleissige Tag und Lichtsänger in schönen abwechselnden Turen sind nur noch heute und Freitag zu jedem annehmbaren Preis zum Verkauf im Hotel 3 Krönen, Trybunalskagasse **Lucas** aus Harz. 4838

Posady i zajęcia.

a) Poszukiwane.

Sekretarz kasyer, rachmistrz lub kontrolor gospodarczy, kawaler, z długotną praktyką i chlubnymi świadectwami, poszukuje odpowiedniej posady do Nowego Roku. Łaskawe zgłoszenia R. D. poste-rest. Lipnica wielka via Nowy Sącz. 4715

Biuro wywiadowcze i ogłoszeń, połączone z kantonem służbowym, Karola Zakrzewskiego w Tarnopolu, ul. Mickiewicza 1. 702, I. piętro, dostarcza uzdolnionych i dobrze poleconych ze sprawdzonego świadectwami, oficyalistów, tudzież służbę dworską i miastową wszelkiej kategorii, a dziękując Wys. Szlachcie i Szan. Publiczności z głębi serca za dotychczasowe liczne zlecenia, uprasza uprzejmie i nadal o łaskawe względy, 4813

Młody człowiek obznajomiony dość dobrze z czynnościami biurowymi, poszukuje zajęcia. Łaskawe zgłoszenia pod W. H. przyjmuje Biuro Plohna, Lwów. 4860

Służbę

wszelkiego rodzaju, tak męską jak i żeńską dostarcza

Biuro K. Pietruskiego Lwów, Sykstuska 1. 26.

Subjekt z handlu korzennego, z chlubnymi świadectwami, obeznany z prowadzeniem ksiąg handlowych, poszukuje zaraz posady. Zgłoszenia przyjmuje Administracja Słowa Polskiego pod A. K. 4618

Kandydat adw. z 1 1/2 roczną praktyką sądową i adw. pragnie zmienić posadę. Zgłoszenia z pod. warunków przyjmuje Adm. Słowa polsk. do 24 bm. pod l. „Dr. A. S.“ 4760

Ogrodnik zdolny i obznajomiony we wszystkich gałęziach ogrodnictwa, poszukuje posady zaraz do większych ogrodów. Jest bezdzietny i w sile wieku. Wiadomość J. B. Sarnki dolne, Bursztyn. 4861

Panna uzdolniona, pracowita poszukuje miejsca do dzieci. Ul. Piekarska nr. 19 pałac hr. Siemieńskich Z. Rogowska. 4832

Uzdolniony rysownik budowlano-kolejowy z 6-letnią praktyką szuka zajęcia. Zgłoszenia ul. Kazimierzowska 1. 7.

Pasiecznik i leśnik obznajomiony w gospodarstwie poszukuje posady. Adres p-r. „Pasiecznik“, Złoczów. 4854

Młody pomocnik, zdolny eks. pedynt, piwniczny i bufetowiec, poszukuje posady. N. O. poste rest. Lwów.

Rolnik z kilkunastoletnią praktyką, obznajomiony z rachunkowością, poszukuje posady. R. S. p. Mięksiz nowy.

Urzędnik poszukuje zajęcia po za godzinami biurowymi. P-r. „A. W.“ Lwów.

Były urzędnik mogący złożyć kaucję, poszukuje zajęcia. P-r. „L. 450“ Lwów.

PANIENKA inteligentna poszukuje miejsca do handlu: z papierami, tutkami, bina dzienników i t. p. Wiad.: ul. Bartosza Głowackiego 1. 4, w parterze.

Leśnik z wyższym egzaminem i poleceniami poszukuje posady. J. Żolubak w Turce pod Kołomyją.

Osoba z pięknym i biegłym piśmem polskim, ruskim, i niemieckim szuka zajęcia. R. M. Słowo Polska.

Dietaryusz z kilkuletnią praktyką i dobrymi świadectwami poszukuje posady. Adres Koz... Łyczaków 57.

Leśnik egzaminowany z dobrymi świadectwami poszukuje jakiegokolwiek posady. Zgłoszenia Wny Wypasek, bronzownik, ul. Krakowska 5, Lwów.

Subjekt handlowy z działu korzennego i żelaznego poszukuje posady. Adres S. J. 150 post-rest.

Egzaminowany palacz, zarazem ślusarz, poszukuje posady. Adres F. R. K. poste-rest. Lwów.

Młody człowiek, chcący aż do zdania egzaminu telegraficznego bezpłatnie praktykować znajduje miejsce. A. A. Słowo.

Obejmie w zarząd kamienicę we Lwowie pod skromnymi warunkami. Adres: Metrampaż „Słowo Polskie“.

b) Zaofiarowane.

Adwokat dr. Pisek w Mościskach, poszukuje koncypienta. 4543

Bona Francuzka rodowita młodziwka ładnym akcentem, mająca 25 do 35 lat, łagodnego temperamentu, znajdzie natychmiast umieszczenie. Oferty pod L. D. Agencja dzienników, Pasaż Hausmana 9. 4644

Biuro J. Birkle poszukuje guwernantki matrzyski młodej, zaraz Halicka 10 Lwów. 4808

Znajdą natychmiast umieszczenie: Guwernantki, bony, rodowite Francuzki i Niemki, towarzyszk, panny służące, gospodynie, klucznice, pokojówki i kucharki. Zgłoszenia do Biura K. Zakrzewskiego w Tarnopolu. 4813

Znajdą natychmiast umieszczenie: Pisarze ekonomiczni, maszyniści, gorzelnicy, stelmasi, kowale, ogrodnicy, ogrodniczki, kucharze, kucharki, kamerdynerzy, lokaje, chłopcy kredensowi, furmani, formale, parobcy i dziewczki dworskie etc. Zgłoszenia do Biura K. Zakrzewskiego w Tarnopolu 4813

Poszukuje kanclerzysty biegłego w sprawach spadkowych i tabularnych. **Dr. Stiasny** c. k. notaryusz w Białej. 4832

Praktykanta przyjmie natychmiast urząd pocztowy Bursztyn. 4834

Potrzebny zaraz kucharz kawaler albo wdowiec pod skromnymi warunkami. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd dóbr Podhajezyki, p Rudki. 4854

Poszukuje się młodego buchaltera, obznajomionego dokładnie z podwójną buchalterią, jakoteż młodego maszynisty, obznajomionego z prowadzeniem maszyn elektrycznych. Oferty pod „posada“ przyjmuje Biuro dzienników Buchstaba, Karola Ludwika 21. 4857

Wychowanie i nauka.

Nauki języka i konwersacyi udzielają dwie rodowite Francuzki w godzinach wieczornych od 7—9 lub od 6—8. Blizsza wiadomość przy ul. Zimorowicza 1. 12 l. p. od godziny 11—1 przed południem i od 6—8 wieczór. 4787

Otworzyłem kurs nauki języka francuskiego i przyjmuję tłumaczenia. L. Teh. Łyczaków 15 II. 12.

Udzielam lekcji kroju sukien po 6 zł. także w domach prywatnych. Zgłoszenia p-r. Marya W. 77 Lwów.

Młody skrzypek, uczeń prof. Bruckmana, udziela lekcji gry na skrzypcach ul. Pańska 21, I. piętro.

Lekcyj GRY na CYTRZE i fortepianie udziela tania panienka, posiadająca dobrą szkołę, u siebie w domu lub uczących się. Wiad.: ul. Bartosza Głowackiego 1. 4 (w parterze).

Akademik doświadczony pedagog, poszukuje lekcji w oby. walskim domu na prowincyi. „G. W. 666“ p. r. Lwów.

Rutynowana nauczycielka udziela lekcji fortepianu i śpiewu po 4 zł. miesięcznie. Pl. Krakowski 7, III. p., drzwi 8.

Korespondentka biegła w języku polskim, niemieckim i francuskim, z kaucją, szuka zajęcia. L. M. 30 Lwów p-r.

Zamknięcia rachunkowe Związków handlowych i Kas zaliczkowych

wykonuje szybko

Drukarnia „Słowa Polskiego“

we Lwowie.

4293

Cena przystępna.

Licytacja.

W lwowskim akcyjnym Zakładzie zastawniczym przy ulicy Karola Ludwika 1. 3, odbędzie się w dniu 9. stycznia 1899 r. od godz. 10 rano sprzedaż licytacyjna zastawów z terminem zapadłości do 28. października 1898 r. oznaczonych nr. od 7.453 do 42.590. Ponieważ odnosi się to tylko do kwitów starych z firmą byłego Zakładu P. Ostrowskich, przeto uprasza podpisana dyrekcyja o zamianę takowych na nowe, w drodze prolongaty, w celu uniknięcia sprzedaży.

Dyrekcya

Lwowsk. Akc. Zakładu zastawniczego przy ul. Karola Ludwika 1. 3.

4741

Najkorzystniejsze źródło

na zakupno

4667

praktycznych prezentów i nowości

jest

Magazyn „A la ville de Paris“

Lwów, plac Maryacki liczba 11

GABRYELA STARKA.

Bank dla ubezpieczeń i przemysłu

Lwów, ul. Chorążczyzny 17.

(dom naftowy), gdzie Słowo Polskie.

1. Udziela pożyczki wekslowe i hipoteczne.

2. Przyjmuje wkładki na książeczki i oprocentowuje je po 5 pr. od sta.

3. Zastępuje w przyjmowaniu wszelkich ubezpieczeń Krakowskiego Towarz. wzajemnych ubezpieczeń. 3664

Nasi Czytelnicy mogą otrzymać za 2 zł. 10 ct.

z przesyłką pocztową za 2 zł. 46 ct.

14 tomów dzieł następujących:

Dziecię starego miasta, przez J. I. Kraszewskiego (B. Bolesławitę) ze wstępem J. L. Popławskiego, tom 1.

Życie i zasługi Adama Mickiewicza, przez dr. Feliksa Konecznego (z ilustracyami), tom 1.

Pamiętniki kwestarza, przez Ignacego Chodźkę ze wstępem dr. Piotra Chmielowskiego, tomów 2.

Hryhor serdeczny i Jeden z wielu, przez Zygmunta Miłkowskiego (T. T. Jeża), tomów 2.

Szkice z Anglii, przez Ignacego Maciejowskiego (Sewera), tomów 2.

Nowele z czasów oblężenia Paryża, przez Alfonsa Daudeta, ze wstępem Ant. Potockiego, tom 1.

Częstochowa w obrazach historycznych, przez Ks. Wacława, Kapucyna (z ilustracyami), tom 1.

Dziennik podróży i zdarzeń hrabiego Beniowskiego na Syberyi, Azji i Afryce, ze wstępem Antoniego Potockiego, tomów 4.

Adres: „Słowo Polskie“, Lwów, Chorążczyzna 1. 17.

Przeciw szczurom!



Przez aptekarza E. Hammerschmidta w Siegburgu, wynaleziony został nowy nadzwyczaj skuteczny środek do całkowitego i pewnego wytopienia szczurow.

Ten nowy wynalazek wszedł w formie kielbasy w użycie, którą te szkodniki z wielką chęcią pożerają. Gdy dla wszystkich zwierząt domowych ta kielbasa jest zupełnie nieszkodliwa, to nawet w najmniejszej ilości przez szczurow spożyta, spowoduje tychże pewną zgubę i śmierć.

Jedyny skład tylko u 4378

ALOJZEGO HÜBNERA we Lwowie.

WODA FIOŁKOWA

usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, opierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki, pory i dół ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca.

Cena 1 zbr.

IAN IHNATOWICZ

Lwów: (sklepy własne) ulica Kopernika 1. 3., Halicka 1. 11., Kraków: Sukiennice 1. 20., Czerniowce: Rynek 1. 2., Przemysł: Franciszkańska 1. 24

Do ciast!

Masło deserowe ze śmietany 1/2 kl. 60 ct. Masło deserowe ze śmietanki 1/2 kl. 72 ct. Masło dworskie 1/2 kl. od 46 ct. Sok malinowy, Marmoladę morelową i mieszaną poleca handel „pod palmą”

Z. Zadurówka i Spółki
Lwów, Akademicka 6.

Oliwę do maszyn

od najtańszych do najdroższych gatunków

Pasy do maszyn

znakomitej jakości
po najtańszych cenach
poleca

W. CZOPP

Najstarszy galicyjski skład farb, pokostów i lakierów
Lwów, Żółkiewska 1. 2.

Uskuteczniamy wszelkie przekłady

(tłumaczenia) od najwykleszych do najwykintniejszych z polskiego na wszystkie języki obce i odwrotnie.

Główna Agencja
Dzienników i Ogłoszeń
J. Hopcasa i A. Salomonowej
Kraków, pl. Maryacki 2.

4³/₄ kilo kawy

nie opłacie za zaliczkę lub nadesłaniem gotówki. Pod gwarancją naj-
lepszego towaru.

Afryka. Mocca perłowa	zł. 3.70
Santos bardzo dobra	3.42
Salvador, zielona znakom.	4.35
Ceylon, wieł. ziel. znakom.	6.10
Złota Jawa, żółt. bar. dobra	5.90
Perłowa, silna bardzo dobra	5.55
Mocca arabska, aromatyczna	6.90

Wzrost wraz z taryfą cłową opłacie.

Etlinger & Co., Hamburg.

Najwspanialsze ozdoby na „Boże drzewko”

poleca **HANDEL S. W. Niemojowskiego** LWÓW
plac Maryacki 8.

Wybór olbrzymi. Ceny najniższe. Kompletnie sortymenta po zł. 1, 2 i wyżej. Zlecenia zamiejs. odwrotnie.

Ogromny wybór książek dla dzieci i młodzieży.

Abecadniki, parawaniki obrazkowe dla małej dżiatwy.

Wielka klasa/ków polskich i nie mieckich w pięknych oprawkach.

Podróże i powieści dla młodzieży i parianelek.

NA Gwiazdkę poleca **KSIEGARNIA H. ALTENBERGA** we Lwowie.

Antologia polska z ilustr. ozd. opr. zł. 6.—
Antologia obca ozd. opr. zł. 6.—
Księga aforyzmów ozd. opr. zł. 1.20.
SYBERIA Kennan 3 tomy razem opr. 3.30.

U kolebki wieszczki Życiorys Adama Mickiewicza dla młodzieży nap. W. Belzy z ilustr. opr. 1.70.

KOLEDY na fortepian i do śpiewu.

„POLSKA” Jerzy Brandes opr. 4.20, ozd. opr. 4.80.
Sztuka lwowska w XVII-XVIII w. 108 ilustr. zł. 7.20, ozd. opr. 10.—
„POLONIA” Hellegrowa wielkich rozmiarów zł. 3.50.

Czarodziejska ks. iążeczka z wierszami W. Belzy i St. Rossowskiego, opr. 1.50.
Lazarusówna. Opowiadanie wróbelka opr. 80 ct.

Wielkie formy z il. Kossaka, w tecz. zł. 10.20.
PIEŚŃ LEGIONÓW z il. Kossaka, w tecz. zł. 10.20.

Wład. Belzy Dwie serye z ilustr. opr. po 1.20 ct.

Mickiewicz, Ballady romase, sonety z liczn. ilustr. i Konrad Wallenrod z ilustracyami Jul. Kossaka w ozdobnej oprawie zł. 6.—

Bajeczki J. I. Kraszewski z il. Andriollego, kart. zł. 1.—, opr. zł. 1.20.
E. Orzeszkowa. Przygody Jasia, z il. op. 50 ct.

Dzieła Mickiewicza, Słowackiego, Sienkiewicza, Prusa, Konopnickiej, Tetmajera i t. d. w gustownych oprawkach.

Ozdobne dzieła ilustrowane polskie, francuskie i niemieckie w pięknych oprawkach w rozmaitych cenach.

Łyżwy.

„Halifax” dobre, para zł. 1.20
„Halifax” ze stalowymi nożami para zł. 1.70
„Halifax” z szerokimi nożami para zł. 3.00
„Halifax” niklowane, wąskie noże, para zł. 3.00
„Halifax” niklowane, szerokie noże, para zł. 5.00
„Halifax” damskie, nie niklowane, para zł. 1.30
„Halifax” damskie, niklowane, para zł. 2.50
„Halifax” systemu Jackson Heines, niklowane zł. 5.50
„Mercur” lub „Helvetia” nie niklowane, para zł. 2.60
„Mercur” damskie, niklowane, szerokie noże, para zł. 5.00
„Nurmis” niklowane, szerokie noże, para zł. 6.00
„Jackson Heines” niklowane, lekkie, po zł. 6.— i 6.50
Paski do łyżew para ct. 30
poleca 4616

PIOTR CHRZĄSTOWSKI

handel żelazny
Lwów, pl. Kapitulny 1. 1
(naprzeciw katedry.)
Dla Towarzystw soko-
lich i szkół odpowiedni opust.

Ubrania męskie od 8 zł. — **Palta zimowe** od 10 zł. — **Plaszcze uniformowe** 7 zł. — **Ubrania żakietowe** od 15 zł. o 30% taniej jak wszędzie poleca

JÓZEF KÖRNER
Lwów, ul. Jagiellońska 4.

Tanie i dobre!

Nasze **konserwy z jarzyn** w puszkach blaszanych, hermetycznie zamkniętych, (grosek, cukrowy, fasolka, szparagi, pomidory, pieczarki, soki, kompoty, marmolady i t. p.), które przez 3-letnie istnienie fabryki na krajowych i zagranicznych wystawach zyskały **2 złote i 3 srebrne medale**, są do nabycia we Lwowie, w Krakowie i na prowincji we wszystkich lepszych handlach artykułów spożywczych. **Fabryka konserw i ogród handlowy** w Lubczy królewskiej (pocztą, telegraf i stacya kolei Lwów-Belcze). 4622

Dzieciom na „Gwiazdkę”

Ozdobnie oprawne roczniki „Małego Świątka” z lat 1893, 1894, 1895, 1896, 1897, 1898 po 3 zbr. — Ozdobnie oprawne roczniki „Świąteczka” dla małych dzieci z lat 1894, 1895, 1896, 1897 i 1898 po 1 zbr., albo Kartę prenumeracyjną na r. 1899 na „Mały Świątek” wraz ze „Świąteczkiem” i dodatkiem powieściowym na cały rok 4 zł., na pół roku 2 zł., na kwartał 1 zł. — Zamawiać w Redakcyi „Małego Świątka”, Lwów, plac Maryacki 10, lub w Administracyi: Lwów, ulica Szymona 1. 2, sklep P. Jaworskiej. 4607



Jagiellońska 22. Przeprowadzenia

w patentowanych, uchylających potrzebę opakowania, wozach, ładem i morzem, kołają, drogą kołową i w miejsku. 4420

Od wiosny

poszukuję 300—500 morgów dzierżawy na Podolu, Pokuciu lub w Sanockiem. Zgłoszenia do L. 2506 Centralne Biuro Ogłoszeń, Lwów, Kopernika 11. 4822

Wszelkie kupony

wylosowane papiery wartościowe

wypłaca

bez potrącenia prowizji lub kosztów

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjn. Banku Hipotecznego.

Kantor wymiany i oddział depozytowy przeniesiony do lokalu parterowego w gmachu bankowym.

NA GWIAZDKĘ! NA GWIAZDKĘ!

WIEK MŁODY

najlepsze czasopismo ilustrowane, dla młodzieży i dzieci.

NAJPIĘKNIEJSZY PODAREK NA GWIAZDKĘ.

Prenumerata wynosi już z przesyłką pocztową całorocznie 5 zł., półrocznie zł. 2.50, kwartalnie 1.25.

Numer okazowy na żądanie wysyła się bezpłatnie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Lwów, ul. św. Mikołaja, nr. 5. 4793

NA ŚWIĘTA!

Wyborne Wódki i Rumy

„ff” spirytus rektyfikowany 97% Bongout na nalewki — poleca

Pierwsza Brodzka Rafinerya Spirytusu, fabryka Rumu i Likierów

BRACI KAPELUSZ w Starych Brodach

Skład fabryczny Lwów-Zniesienie.

Ekspedycya od 5-cio kilowych posyłek począwszy.